



Gmina Zgierz ma kolejne miasto partnerskie

W dniach 16-18 lipca 1999 r. przedstawiciele naszej gminy wyjechali na zaproszenie Zarządu Rejonu Kupiszki - Litwa, na oficjalne uroczystości z okazji 470-lecia miasta Kupiszki. Wyjazd ten był przede wszystkim istotnym wydarzeniem dla naszej gminy, gdyż 17 lipca, w sali witrażowej miejscowego domu kultury odbyło się podpisanie oficjalnego porozumienia. Od tego momentu Rejon Kupiszki i Gmina Zgierz zawarły porozumienie o wzajemnym partnerstwie. Nasze rejony będą mogły m.in. uczestniczyć w wymianie doświadczeń samorządowych i w wymianie dzieci i młodzieży w czasie letniego wypoczynku. Już obecnie takie doświadczenia posiada miasto Zgierz, z którego grupa młodzieży w te wakacje uczestniczyła w Kupiszki w warsztatach artystycznych. Nowa umowa otwiera szeroką drogę współpracy międzynarodowej, choć o jej efektach zadecydują ludzie.

Jak wyglądała ta wizyta? Jak przygotowali się do niej gospodarze? Czy takie wyjazdy czegoś nas powinny nauczyć?

Na te pytania trzeba odpowiedzieć i to publicznie. Pięciosobowa grupa reprezentująca naszą gminę - **Sabina Szymańska, Irena Konsowicz, Krystyna Kaźmierczak** (dyrektorki gimnazjów), **Adam Ruprecht** i **Bronisław Matusz** łącznie z delegacją ze Zgierza przebyła blisko 750

km, by wieczorem 16 lipca znaleźć się w hotelu w Kupiszki. Wieczorne spotkanie - tak zresztą, jak i wszystkie kolejne - przygotowano z wielkim „smakiem”. Nie brakowało regionalnych potraw, swojskiej ludowej muzyki oraz miejscowego piwa. Gościnność gospodarzy przeszła nasze oczekiwania. Specjalnie wyznaczona osoba (tłumacz) towarzyszyła nam na każdym kroku. Perfekcyjnie też przebiegała cała uroczystość jubileuszowa miasta. W sobotę na centralnym rynku Kupiszki odbywały się główne uroczystości o charakterze ludowym. Licznie zgromadzona ludność miasta obserwowała kilkanaście zespołów ludowych z Litwy, Norwegii, Turcji, Polski, Łotwy i Rosji, przedstawiające swoje krótkie programy artystyczne. Ku naszemu zadowoleniu, bardzo dobrze wypadł nasz zespół ze Zgierza - „BORUTA”. Występy zespołów poprzedzała ceremonia próbowania czarnego chleba i popijania go kwasem chlebowym. Całość nagrywała telewizja litewska, o czym przekonał się następnego dnia, oglądając uroczystość w programie telewizyjnym. Nad placem powiewało sześć flag - w tym flaga polska.

W sobotę odbyła się również w miejskim domu kultury najważniejsza dla nas uroczystość. Na specjalnie zwołanej sesji rady miasta, w obecności wielu dziennikarzy i

▼ **Ciąg dalszy na str. 3**

Miła „Karczma Szczawińska“!

W ramach obchodów VII wieków Szczawina, w niedzielę 25 lipca 99 r., odbyła się już druga impreza - „Karczma Szczawińska”. Był to dzień odpustu św. Anny i św. Krzysztofa, patrona kierowców. W kościele parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika odbyła się uroczysta suma, a po niej procesja z Najświętszym Sakramentem i na drodze poświęcenie samochodów. Potem zaczęła się oficjalnie wspaniała, miła i wesoła impreza - „Karczma Szczawińska”, na którą przybyło kilkaset osób.

Zorganizowała ją społecznie grupa mieszkańców Szczawina. Na placu, przy strażnicy OSP, zbudowali oni prawdziwą, ludową, stylizowaną karczmę, bramę ze strzechą, zagrodę dla kóz, wiele stołów i ław dla uczestników, na które drzewo ofiarował leśniczy, Dariusz Sibiński z Leśnictwa Szczawin, a które z poświęceniem wykonali Józef Królikowski z innymi stolarzami. Nauczycielki ze szkoły zadbały o piękny wystrój artystyczny karczmy. Gospodynie ze Szczawina przygotowały wiele pysznych potraw, ciast i napojów regionalnych, które sprzedawały panie w ludowych strojach w karczmie i na stoisku. Przez upalny dzień, aż do pierwszej w nocy, szczawinianie pracowali społecz-



nie i z dużym oddaniem. Dzieci ze Szczawina, w ludowych strojach, sprzedawały swoje obrazki na szkle, a Agnieszka i Edward Jędrzejczakowie z Łodzi - miód i inne produkty pszczele. Szczawinianie przygotowali estradę i piękny program artystyczny: występy zespołu ludowego „Bracwiołki” i zespołu Renaty Niszczak, przy których przez ponad 6 godzin trwała zabawa, a po niej jeszcze do nocy była dyskoteka. Dochód ze sprzedaży w karczmie organizatorzy przeznaczyci na przygotowanie głównych obchodów jubileuszu **VII wieków Szczawina, w niedzielę, 12 września br.**, na które bardzo serdecznie zapraszamy! **Zdjęcia z imprezy prezentują na str. 20.** **Tomasz Soldenhoff**

Gminne Dożynki '99

Zarząd Gminy Zgierz serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w Gminnych Dożynkach '99.

Odbędą się one w niedzielę, 29 sierpnia 99 r., w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżążnie, koło Białej.

Planowany program Dożynek:

14.30 – 14.40 - wprowadzenie do uroczystości,
14.40 – 14.55 - koncert orkiestry dętej OSP Szczawin,
- ogłoszenie konkursu wieńców dożynkowych.

15–16 - Msza święta,

16.10 – 16.20 - koncert orkiestry dętej OSP Szczawin,

16.20 - część oficjalna i dożynkowy obrzęd:

- wejście starostów, władz gminy i gości,
- wręczenie chleba wójtowi gminy Zgierz, Bronisławowi Matuszowi,
- przemówienia starostów,
- wystąpienie wójta gminy Zgierz,
- podzielenie się chlebem,
- informacja o wręczaniu wieńców,
- zespół „Bracewioki” śpiewa pieśń „Płon niesiemy, płon”,
- wręczenie wieńców,
- ogłoszenie wyników konkursu wieńców dożynkowych,
- ogłoszenie wyników konkursu „Czysta zagroda – piękniejsza wieś” i wręczenie nagród,

17 - część artystyczna:

- 17-17.30 - występ zespołu „Bracewioki”,
17.30-19 - występ kapeli „Łodzianka” – folklor miejski,
19-20 - koncert Urszuli Pakuły z zespołem (piosenka biesiadna),
20-23 - dyskoteka z zespołem „Soldiers”.

Imprezy:

- prezentacje twórczości artystów ludowych – rzeźbiarze, haft artystyczny, wycinanki ludowe, garncarstwo, malarstwo,
- wystawa płodów rolnych, zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach i Zgierzu
- karuzela
- kiermasze, stoiska, grill, ogródki piwne.

Mazurskie wakacje

Bywają takie miejsca na ziemi, o których od razu się wie, przy pierwszym zetknięciu, że są szczególne. Do takich właśnie miejsc należą Mazury. Wspaniała przyroda, czyste wody jezior i rzek, nieskażone powietrze przyczyniły się do nazwania tej strefy „zielonymi płucami Polski”.

W tym idealnym miejscu do spędzenia wakacji Fundacja Oświatowa „Pomoc Szkole” zorganizowała Kolonie letnie. Przez dwa tygodnie lipca br. 47-osobowa grupa dzieci i opiekunów z gminy Zgierz odpoczywała w Wydminach.

Wydminy to miejscowość o charakterze osiedla miejskiego, odległa od Giżycka o 18 km, położona nad długim, rynnowym Jeziorem Wydmieńskim, liczy około 3 tys. mieszkańców. W programie kolonii, oprócz licznych kąpeli słonecznych i wodnych, znalazły się wycieczki autokarowe. Celem pierwszej była wojenna kwatera Adolfa Hitlera „Wilczy Szaniec” w Gierłozie. Tutaj przywódca III Rzeszy spędził 850 dni w czasie II wojny światowej.

Następnie, uczestnicy kolonii zwiedzili zespół klasztorny z XVII wieku w Świętej Lipce. Po zapoznaniu się z historią tego sakralnego obiektu, wysłuchali koncertu organowego. Dwukrotnie organizowano wyjazd do Giżycka, skąd koloniści popłynęli statkiem Żegluga Mazurskiej w rejs po Jeziorze Kisajno.

Celem kolejnej wycieczki był wyjazd do Puszczy Boreckiej, by obejrzeć hodowlę żubrów, a następnie do Pozedrza, gdzie znajduje się wojenna kwatera Himmlera. Uzupełnieniem programu kolonii były wycieczki piesze nad okoliczne jeziora, konkursy korzenioplastyki i bukietów z leśnych kwiatów oraz mody kolonijnej, zawody sportowo-sprawnościowe, dyskoteki, ognisko i wspólne śpiewanie przy gitarze. Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs wiedzy „Jeden z siedmiu” oraz udział w występie Zbigniewa Gniewaszewskiego – piosenkarza i kompozytora, uczestnika Festiwalu Piosenki w Opolu i Sopocie.

Opiekę nad kolonistami sprawowali doświadczeni i wytrawni pedagodzy: Teresa Kulesza, Barbara Zielińska, Andrzej Jędrzejczak oraz wspaniale debiutujący w roli wychowawcy Wojciech Jędrzejczak.

Pobyt w przeuroczej krainie największego skupiska polskich jezior i lasów zakończył się 24 lipca 99 r.

Z nostalgią pożegnano Mazury, mając nadzieję na szybki powrót, bowiem wracają tu jak ptaki ci, którzy chcą znaleźć przestrzeń i piękno, ciszę i zauroczenie.

Organizator Kolonii
Cezary Piotrowski

Język niemiecki, pełny zakres:

Tłumaczenia - korespondencja prywatna,

- teksty różne,

- dla osób represjonowanych przez III Rzeszę.

Pomoc dla uczniów w zakresie szkoły podstawowej i średniej: przygotowanie do egzaminów, korepetycje, szczególnie gramatyka. Niskie ceny. Bolesław Donder, Zgierz, ul. Piotra Skargi 6 m, 19.

NA ZIEMI ZGIERSKIEJ miesięcznik. Wydawca - samorząd gminy Zgierz.

Adres: 95-100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, pokój 20. Tel. 716-25-15 w. 238, tel. i fax: 716-03-27, e-mail: naziemmi@polbox.com, **Tomasz Soldenhoff** - redaktor naczelny, dziennikarz, fotograf, wykonawca łamania i składu komputerowego, korektor, kolporter. Współpraca z terenem - Bolesław Donder, druk - Jerzy Galant.

Gmina Zgierz ma kolejne miasto partnerskie

Ciąg dalszy ze str. 1

fotoreporterów, **mer miasta Kupiszkis Leonas Apšega** podpisał trzy międzynarodowe umowy o współpracy: z miastem Rezekne z Łotwy, z gminą Zgierz i z miastem Kežmarok ze Słowacji. Piękna sala witrażowa domu kultu-



Moment podpisania umowy. Od lewej: wójt gminy Zgierz Bronisław Matusz i mer miasta Kupiszkis Leonas Apšega.

ry zapelniona gośćmi sprawiała podniosłe wrażenie. Przy dźwiękach cytry przedstawiciele zaprzyjaźnionych regionów (mer, wójt, chairman, primator) podpisywali za specjalnym stołem druki porozumień. Przed podpisaniem tekstów umów, przedstawiciele delegacji czytali je w swoich językach (polską wersję porozumienia czytała pani Irena Konsowicz). Po okolicznościowych przemówieniach zaproszone delegacje przekazały merowi miasta Kupiszkis upominki, zaś na pamiątkę pobytu na ziemi litewskiej każda z delegacji również otrzymała regionalne pamiątki.

Jeszcze w sobotę i w niedzielę delegacje zza granic Litwy zwiedzały miasto i rejon Kupiszkis. Bardzo bogate i starannie dobrane eksponaty miejskiego muzeum regionalnego zadziwiały wszystkich gości. Historia bowiem tego regionu związana była z rolnictwem oraz z produkcją i



Cała delegacja z gminy Zgierz, wraz z opiekunką z Kupiszkis, w miejskim muzeum.

przetwórstwem lnu oraz wyrobami z gliny. Dodatkową atrakcją tego pobytu była nasza wizyta w wiejskim muzeum malarstwa oraz w etnograficznym muzeum u pana Adama Piotrowskiego (obecnie Adomo Petrausko). Ten 84 latek – Polak z pochodzenia – świetnie mówiący po polsku opro-

wadził nas po kilku izbach swojego muzeum. I choć zbiory jego są nie usystematyzowane, to zrobiły na nas wielkie wrażenie. Wyraźnie przebijała w nich „polska religijność”. Od całej naszej delegacji z gminy Zgierz wręczyliśmy panu Piotrowskiemu malutki złoty krzyż w specjalnym etui, gdzie na jego dnie wypisano skład całej naszej delegacji.

Odmienne w swoim charakterze były organizowane nad zbiornikiem wodnym artystyczne spotkania muzyków. W pierwszym dniu wystąpił na scenie małego amfiteatru naj-



Goście zaproszeni na widowni w czasie koncertu nad jeziorem.

popularniejszy na Litwie zespół country, zaś w sobotę prezentowały się zaproszone zespoły ludowe. Były też krótkie przemówienia okolicznościowe, w tym również wójta gminy Zgierz. Całość imprezy zamykały pokazy sztucznych ogni.

Na zakończenie pobytu na Litwie, w drodze powrotnej, naszej delegacji zorganizowano również bardzo krótkie zwiedzanie Wilna. Trochę specjalnym autobusem, a trochę pieszo, pozwiedzaliśmy najciekawsze zakamarki stolicy Litwy. Koniecznie zatem odwiedziliśmy najstarszy cmentarz polski w Wilnie, Ostrą Bramę, katedrę wileńską, pałac prezydencki i parlament, ratusz miasta i oczywiście miejsce, gdzie mieszkał i tworzył Adam Mickiewicz.

Chcąc podsumować tę wizytę, należy podzielić się takimi wrażeniami: teren miasta – ale i najbliższych okolic – należy uznać za bardzo czysty. Mimo, iż domy niektóre są już naprawdę wiekowe – to porządek wokół nich i na ulicach miasta jest należyty. Zaskakującą była wielka frekwencja mieszkańców miasta na wszelkich uroczystościach (w tym ludowych). Pełny plac ludzi oglądających tak występy artystyczne, jak i zainteresowanych ludową twórczością to zjawisko rzadkie w naszych stronach. Godna podkreślenia jest niespotykana gościnność i przychylność Litwinów. Mimo, że w niektórych dziedzinach daleko im jeszcze do Europy, to jest to kraj, który bardzo szybko może nas zaskoczyć. Swoją gościnnością i chęcią współpracy z każdym otwierają sobie drogę nie tylko do Polski.

Kończąc należy stwierdzić, że nareszcie sfinalizowaliśmy wcześniejsze już działania Rady i Zarządu Gminy. Umożliwi to dalszą wymianę doświadczeń. Już bowiem 29 sierpnia – w dzień Gminnych Dożynek – gościć będziemy delegację z Kupiszkis z merem na czele.

Bronisław Matusz

Czym dla nas może być Unia Europejska?

Część 2 - Podstawa rozwoju - region

Integracja europejska obejmuje Polskę coraz silniej. W kierunku Unii podążamy jako państwo - to nasz priorytet polityczny przełomu tysiącleci - ale też i z perspektywy zwykłego człowieka czujemy już bliskość naszego członkostwa. W pierwszej części (w poprzednim numerze „Na Ziemi Zgierskiej”) wskazaliśmy, że nie ma sensownej alternatywy dla naszego członkostwa. Podkreślaliśmy, że podstawową zasadą funkcjonowania Unii jest niwelowanie różnic, bo tylko w ten sposób można skutecznie unikać konfliktów. Przyjrzyjmy się zatem, jak ta zasada działa w praktyce.

Relacje państwo - region

Państwo to ludzie - naród lub narody - terytorium i siła - militarna i ekonomiczna. Jak uczy historia, obraz państw europejskich to obraz zmienny, kształtowany również i dziś - i bez gwarancji stabilności na przyszłość. Naród rozdzielony pomiędzy państwa, konkurujące narody w jednym państwie, ambicje władców, nierówności ekonomiczne, konflikty religijne i szereg dalszych okoliczności, mogą być przyczyną zmian układu państw na mapie. Bałkany, Europa Wschodnia i obszary blisko naszego kontynentu mogą nieść całkiem realną groźbę zmian na mapie i ich przykrych konsekwencji. Bo państwo jest tworem w dużej mierze sztucznym, umownym, warto też podkreślić, że tracącym na znaczeniu w obliczu postępującej integracji.

Państwa europejskie są tworami bardzo różnymi pod względem wielkości, zaludnienia, potencjału oraz w wielu wypadkach zróżnicowanymi wewnątrz. Zupełnie innym podmiotem jest region. To obszar będący najczęściej krai- ną geograficzną, skupiający ludność w miarę jednorodną narodowościowo, kulturowo, a także np. pod względem głównych zajęć mieszkańców (regiony rolnicze, zagłębia przemysłowe, rejony gospodarki morskiej itd.). Warto też dodać, że wielowiekowe kształtowanie społeczności regionu buduje także charakterystyczne odrębności - stroje, lokalne przysmaki, dialekty, święta, obrzędy i tradycje lokalne. Te odrębności spajają i stabilizują społeczność regionu oraz identyfikują i odróżniają region względem otoczenia. Bywa także, że pojęciem „region” określa się obszar oddziaływania metropolii lub zagłębia przemysłowego - tak właśnie, bez wyodrębnień naturalnych i tradycyjnych, wytworzył się region łódzki. Obecna mapa Europy jest więc mapą regionów - podmiotów wyrazistych i stabilnych, ukształtowanych w większości na bazie zróżnicowań naturalnych i wielowiekowej tradycji społeczności je zamieszkujących. Warto też odnotować, że region jako jednostka dobrze nadaje się do analiz statystycznych, porównań, badania trendów rozwojowych itd. Jeśli dodamy, że współczesne regiony są w większości podmiotami administracyjnymi wyposażonymi w demokratycznie wybierane władze, które mogą prowadzić m. in. samodzielną politykę rozwoju regionalnego, zrozumiemy, dlaczego właśnie region, a nie państwo jest bazą analityczno-planistyczną rozwoju w zjednoczonej Europie.

Polska po reformie administracyjnej dołączyła do grona

państw o prawidłowo ukształtowanej strukturze regionalnej. Reforma administracyjna nie była warunkiem naszego członkostwa - dowolność struktury wewnętrznej jest przejawem suwerenności państw w obrębie Unii i są tam państwa, jak Portugalia czy Grecja, bez wieloszczeblowej struktury terytorialnej. Jednak obecny układ województw-regionów pozwala najprościej i najefektywniej prowadzić politykę rozwoju. A wspomniana Portugalia, nie mając szczebla regionalnego, dokonuje od wielu lat symulacji statystycznej regionów, aby móc korzystać z dobrodziejstw europejskiej polityki regionalnej. Poza paroma wyjątkami, jak ponad dwudziestomilionowa Bawaria, regiony europe-



Delegacja regionu Łodzi z wizytą na stoisku zaprzyjaźnionego regionu Vinschgau (Włochy), na Targach Lipskich „Dom, Ogród, Rekreacja”, w lutym 1997 r. Foto ze zbiorów Józefa Gorzelańczyka.

jskie i polskie województwa to struktury podobne obszarowo i ludnościowo. Mogą być więc w miarę równoważnymi partnerami współpracy i łatwo wobec nich stosować europejskie kryteria społeczno-ekonomiczne.

Polityka regionalna Unii Europejskiej

Państwo stosuje w praktyce różne polityki w układzie branżowym czyli sektorowym - mieszkaniową, rolną, transportową. Finanse bądź inne instrumenty polityki sektorowej mogą być rozłożone równomiernie w skali kraju i służą wtedy rozwojowi tego sektora. Mogą być jednak także kierowane tylko do określonych obszarów i stają się wtedy narzędziami polityki regionalnej. Jeśli państwo stosuje dla jakiegoś obszaru cały szereg czynników - preferencji podatkowych i inwestycyjnych, dotacji, funduszy, itd. - to spodziewa się przyspieszonego rozwoju tego właśnie obszaru. Na tym właśnie polega polityka regionalna państwa. Na dzień dzisiejszy dopiero kształtują się podstawy formalne spójnej, polskiej polityki regionalnej, choć narzędzia tej polityki są obecne od kilku lat, np. fundusze na restrukturyzację Łodzi i Wałbrzycha. Mając jednak w bliskiej perspektywie nasze członkostwo w Unii Europejskiej, możemy się spodziewać, że rozwiązania będą zbliżone do tam funkcjonujących. Tym bardziej, że ze statystyk wynika, że wszystkie polskie województwa będą kwalifikować się do ubiegania o unijne fundusze pomocowe. Nasza, kształtowana właśnie polityka regionalna ma do wyboru dwa przeciwstawne trendy: I - jak w Unii dążący do wyrównania poziomów, a więc wspierający regiony najsłabsze i II - ukierunkowany na wzrost konkurencyjności regionów, celem szybszego przyrostu potencjału

w skali globalnej, przeznaczony raczej nie dla najsłabszych regionów, lecz dla rokujących największe szanse rozwojowe.

Unia Europejska hołduje zasadzie, że konfliktom na tle społeczno-ekonomicznym można zapobiegać, wspierając najsłabszych i stymulując ich rozwój. Likwiduje się w ten sposób obszary biedy i zacofania, zmniejsza kontrasty ekonomiczne działając na rzecz tzw. polityki spójności, której ostatecznym celem jest osiągnięcie stanu, w którym cały obszar Unii będzie odpowiednio atrakcyjny dla zamieszkania i inwestowania. Wspieranie regionów najsłabszych, co warto jest także podkreślić, nie hamuje w zauważalny sposób pędu rozwojowego regionów najsilniejszych. Podstawowym narzędziem polityki regionalnej Unii są fundusze strukturalne. W swych założeniach mają m. in. zwiększać atrakcyjność inwestycyjną regionów poprzez inwestycje infrastrukturalne (drogi, łączność, ekologię), wspierać obszary zacofane gospodarczo lub wspomagać restrukturyzację regionów ogarniętych recesją, zwiększać mobilność pracowniczą poprzez doksztalcanie i przekwalifikowywanie. Są one, po pierwsze, skonkretyzowaniem zasady, że głodnemu najlepiej pomóc dając wędkę, a nie rybę. Znaczy to, że jeżeli region ma określone potrzeby czy braki, nie należy wspomagać go transportem brakującego towaru (tak działa pomoc humanitarna w warunkach katastrofy czy wojny), ale najlepiej pomóc mu stworzyć warunki dla samodzielnego wytwarzania tego towaru. Po drugie - w systemowy sposób wymagają odpowiedniego przygotowania i zaangażowania ze strony wspieranych. To z kolei oznacza, że region musi wykazać aktywność w zabieganiu o środki i stosować odpowiednie procedury. Unia nie rozdaje pieniędzy na ślepo, z samego faktu spełniania kryteriów statystycznych do otrzymania funduszy nie napłynie do regionu ani jeden euro. Podstawę ubiegania się o fundusze strukturalne stanowi określenie - przez zgodnie ze sobą współpracujące w ramach regionu podmioty administracji, biznesu i siły społeczne - celów w wieloletniej perspektywie oraz środków i sposobów ich realizacji. Konieczne jest więc wypracowanie, w atmosferze przyzwolenia społeczności lokalnej i w zgodzie z zamiarami ogólnopństwowymi strategii, rozwoju regionu i planów operacyjnych. Jest także określony minimalny limit wkładu własnego, zgodnie z zasadą, że podstawę przedsięwzięcia muszą stanowić środki własne, a fundusze unijne pełnią jedynie rolę wspierającą. Na wkład własny mogą złożyć się środki z różnych źródeł (dochody własne, kredyty, obligacje, sponsoring, itd.), widać tu więc olbrzymią rolę gospodarzy terenu czy inicjatorów przedsięwzięcia, aby w operatywnym działaniu pozyskiwać przychyłność różnych potencjalnie zainteresowanych podmiotów, a w ślad za tym i pieniądze. Widać tu także rolę inicjatyw obywatelskich, akcji publicznych - najróżniejszych form aktywności społeczności lokalnych. eby postawić kropkę nad i - trzeba nie tylko wykazać umiejętność w zabieganiu o pieniądze, trzeba je także umieć wydawać. Konieczny staje się więc monitoring realizacji przedsięwzięcia, aby w każdej fazie realizacji i rzecz jasna także po jej sfinalizowaniu móc wykazać, że pieniądze unijne konsumowane są zgodnie z planem, w założonym rytmie czasowym, a wyznaczony cel zostaje osiągnięty. Unia najchętniej wspie-

ra takie inicjatywy, które od razu zakładają jakieś formy kontynuacji czy rozwijania pomysłu, albo są fragmentem większej całości.

Jak widać, wiele jest do zrobienia w sensie organizacyjnym, szkoleniowym czy choćby budowania powszechnej



Festiwal Regionów Europy EUROEXPO - RIED, AUSTRIA, impreza jednorazowa, zorganizowana w maju 96 r. z okazji 1000-lecia Austrii i przystąpienia do Unii Europejskiej. Zbiiorowa ekspozycja regionu łódzkiego wśród około 50 regionów europejskich. Drugi z prawej - Józef Gorzelańczyk.

świadomości potencjalnych korzyści. Zdolność absorpcji funduszy pomocowych to nasz wspólny, dobrze pojęty interes. Aby być członkiem Unii Europejskiej, musimy spełnić kryteria członkostwa zawarte w tzw. *acquis communautaire*, czyli zasobie prawnym Unii. Możliwie się do tego celu zbliżamy. Nikt jednak nie będzie nas zmuszał ani nawet zachęcał do występowania o fundusze pomocowe. Jeżeli sami odpowiednio się do tego nie przygotujemy, powtórzymy niechlubny przykład Hiszpanii, która przez kilka pierwszych lat członkostwa więcej Unii dawała (w postaci składki), niż brała w postaci pomocy strukturalnej, choć spełniała kryteria otrzymania takiej pomocy. Powinniśmy operować raczej przykładem Irlandii, która po bardzo dobrym przygotowaniu swego członkostwa (w sensie struktur wewnętrznych i społeczeństwa), pobrała z Unii maksimum tego, co mogła uzyskać, osiągając znaczące przyspieszenie rozwoju kraju. To nie przypadek, a skutek działania funduszy unijnych, że procesory Pentium produkowane są właśnie w Irlandii.

Rozejrzyjmy się wokół siebie. Co już w gminie Zgierz zrobiono i co robić dalej, by skutecznie podążyć śladem Irlandii - o tym w trzeciej części cyklu.

Józef Gorzelańczyk

Józef Gorzelańczyk - działa w administracji, organizacjach pozarządowych i wśród młodzieży na rzecz integracji i edukacji europejskiej oraz rozwoju międzynarodowych kontaktów regionu łódzkiego. Od kilku lat czynnie zaangażowany w sprawy integracji europejskiej w województwie łódzkim, był m. in. sekretarzem Wojewódzkiego Zespołu Integracji Europejskiej i pełnomocnikiem Wojewody Łódzkiego ds. integracji europejskiej. Współpracuje z Instytutem Europejskim. Współorganizator ogólnopolskiej narady sekretarzy Wojewódzkich Zespołów Integracji Europejskiej i I Forum pn. „Stan przygotowań regionu łódzkiego do integracji z Unią Europejską”. Stale współpracuje z redakcją „Na Ziemi Zgierskiej”.

Postulaty i fakty

Na sesjach Rady Gminy Zgierz, ze strony radnych padało wiele pytań, wniosków i postulatów dotyczących doraźnych napraw dróg, a szczególnie chodników i przejść dla pieszych, remontu parkingu przy ośrodku zdrowia w Smardzewie, oznakowania dróg itp. Również w rozmowach z przechoźnikami, mieszkańcami, postulaty i życzenia rosną jak grzyby po deszczu. Objawy to na pewno pozytywne, gdyby...

Na kwietniowej sesji Rady, wójt Bronisław Matusz poinformował, że obecnie w gminie jest tylko 7 pracowników robót publicznych i dlatego wnioski radnych nie będą realizowane szybko, bo ekipa ta często wykonuje kilka prac w jednej wsi. Do tego trzeba dodać ograniczone środki budżetowe.

W I półroczu 99 r. bezrobotnych z gminy Zgierz było 489, w tym 271 kobiet. W tym – 203 osoby bez prawa do zasiłku. W tym okresie, do robót publicznych do Urzędu Gminy Zgierz, skierowano z Powiatowego Biura Pracy 16 osób, z tego 15 podjęło prace, 1 odmówiła. Do prac interwencyjnych wydano w tym okresie 10 skierowań, z których tylko 5 osób podjęło pracę! Na dzień 15 lipca br., zatrudnionych jest w pracach publicznych w gminie 16 osób, w tym 7 na stałe i 9 czasowo. Z początkiem sierpnia planuje się przyjęcie 7 osób. Nietrudno zauważyć, że składająca się nawet z 16 osób brygada nie może pracować w jednakowym czasie w 2 czy 3 miejscach oddalonych od siebie, choć często i takie próby są podejmowane, na co zwracał uwagę wójt gminy Bronisław Matusz.

Mówi Teresa Karolak, kierownik biura robót publicznych w Białej: „W okresie wiosennym skupialiśmy się na udroźnieniu i czyszczeniu rowów melioracyjnych, oraz częściowych naprawach dróg po zimie. Maj, czerwiec, do końca lipca, to



Most w Kotowicach, po wymianie pomostu górnej części jezdnej z poręczami na nowy przez pracowników gminnych robót publicznych. Prace te nadzorował Tomasz Kubik. Fot. Tomasz Soldenhoff

remonty mostów i przepustów (ostatnio w Kotowicach), na prawa i układanie chodników Słowiku, Grotnikach i Giecznie (naprawa w toku). Obecnie, główne prace to bieżące naprawy remontowe szkół i ich malowanie, a w najbliższym czasie podejmiemy prace przy Domu Ludowym w Rosanowie”.

W związku z wymienionymi czynnikami, kolejność prac podyktowana jest priorytetowością interesów gminnych i społecznych. Ze względu na skromną liczbę pracowników robót publicznych, trudności budżetowe i racjonalne wykorzystywanie środków, nie jest obecnie możliwe zrealizowanie wszystkich postulatów zgłaszanych przez radnych.

Niestety, starania podejmowane o zapewnienie bezpieczeństwa na drogach i ruchliwość komunikacyjna są wielkościami wzrastającymi do siebie wprost proporcjonalnie, ruchliwość komunikacyjna prowadzi. Stan nawierzchni dróg jednakże ustawicznie pogarsza się.

Budowa zaś objazdów, bezkolizyjnych skrzyżowań, czy rond, kosztuje, a środki na ten cel nie od razu się znajdują.

W naszej gminie istnieją dwa takie priorytetowe problemy:

1) skrzyżowanie drogi krajowej przebiegającej przez Zgierz

w kierunku Gdańska. (Droga Katowice – Gdańsk z drogą prowadząca do Sokolnik).

2) skrzyżowanie drogi krajowej w kierunku Piątku i dalej z drogą lokalną Ozorków – Stryków w miejscowości Warszyce. Tutaj, już w 1997 r. dyrektor Krawczyk z Dyrekcji Dróg Krajowych proponował budowę bezkolizyjnego ronda.

Z braku środków i trudności prawnych wynikłych z tytułu własności gruntów i ich wykupu, sprawa na razie utknęła.

Zajmijmy się bliżej sprawą drogi krajowej przebiegającej przez Zgierz z Katowic w kierunku Gdańska, gdzie natężenie ruchu jest zdecydowanie większe, i na której z kolei sprawa bezpieczeństwa i jego zapewnienia użytkownikom drogi, szczególnie pieszym, jest bardziej paląca, choćby ze względu na kierujący tutaj do Ozorkowa tramwaj i szkołę (a od września także i filię gimnazjum) w Słowiku.

9.07.99 r. odbyło się kolejne posiedzenie Gminnej Komisji Bezpieczeństwa i Ruchu Drogowego, poświęcone głównie właśnie tej drodze. Niestety, mimo wcześniejszego zaproszenia, bo w dniu 1.07.99 r. (przyjęcie zaproszenia zostało potwierdzone faksem), nie przybył przedstawiciel Dyrekcji Dróg Oddziału Wschodniego. W związku z czym, wiele interpelacji ze strony radnych obecnych na posiedzeniu, oraz Zarządu Gminy Zgierz, pozostało bez odpowiedzi. Uważam, że sprawa ta winna być wyjaśniona.

Na posiedzeniu tym, przez przedstawicieli Powiatowego Zarządu Dróg została podjęta decyzja o wykonaniu dokumentacji, dotyczącej modernizacji skrzyżowania drogi krajowej z powiatową w Emilii. Jako warunek postawiono ujęcie tej inwestycji w powiatowym planie inwestycyjnym. Główne zmiany postulowane tutaj, to: a) likwidacja zatoki służącej jako parking przy barze. Parking ten jest dodatkową przeszkodą dla ruchu pojazdów od strony Zgierza. Najlepiej byłoby zobligować właściciela do budowy nowego, bezpiecznego parkingu bez ograniczonej widoczności. Szczególnie ważne jest to w okresie od maja do września ze względu na większe natężenie ruchu. A takie rozwiązanie jest możliwe.

Padł postulat także budowy skrzyżowania analogicznego do skrzyżowania na Proboszczewicach - stworzenia w miarę bezpiecznego na razie prawoskrętnego wyjazdu z drogi powiatowej od strony Sokolnik.

Radni, Anna Tomczak i Wojciech Słowiński, poruszyli sprawy takie, jak bezpieczeństwo na przejściu dla pieszych na przystanku tramwajowym Lućmierz – Osiedle. Podobnie ma się sprawa na przejściu w Emilii. Często moi rozmówcy w terenie skarżyli się na bardzo nieraz utrudnione przejście na przystankach tramwajowych. Szczególnie wiele skarg dotyczyło przejścia w Emilii, gdzie przejście do tramwaju dla starszych osób jest niemożliwe i tramwaj odjeżdża, a następny jest dopiero za godzinę. Niestety, także sam osobiście stwierdziłem słuszność postulatów ze strony radnych. Na obu przejściach brak jakiegokolwiek znaku przejścia dla pieszych, czy też wcześniejszego znaku ograniczenia prędkości. Szczególnie od strony Lućmierza w kierunku Zgierza. Na tym odcinku do Proboszczewic, notuje się największą liczbę wypadków, także śmiertelnych.

Oznakowanie takie, a także przesunięcie kontroli radarowej w Słowiku bardziej w kierunku Aleksandrii, jest także bardzo potrzebne z uwagi na znajdującą się tam szkołę.

A do września zostało naprawdę mało czasu.

Bolesław Donder

Nowy most w Besiekierzu

Dosyć czysta, a dzięki skutecznej walce ekologów coraz bardziej powracająca do życia rzeczka Moszczenica, prawy dopływ Bzury, ma w swej dolinie kilka co najmniej miejsc zasługujących na miano „skansenu natury”.

Jednym z takich najbardziej uroczych miejsc jest młyn wodny w Besiekierzu, ze sporym zbiornikiem piętrzącym wodę. Na brzegu leśnego ostępu, latem można było jeszcze rok temu spotkać stojące szeregiem na jednej nodze czaple, a na lustrze wody różnego rodzaju dzikie kaczki, kurki wodne, a nawet rzadkiego tu perkoza. Zbiornik wodny otoczony był rzadkimi w naszym regionie roślinami wodnymi. Było to też królestwo słowika szarego, rudzika, czy lelka kozodoja. Miejsce to znali i znają dobrze wędkarze, a niektórzy potrafili złowić tu nawet sporego amura.

Czerwone budynki w tle, a właściwie ich kompleks z centralnym budynkiem nad stawem z łabędziami, zamykały jakby kłamrą tę oazę pełną spokoju natury. Tak było jeszcze przed rokiem. Dzisiaj, na drodze obok młyna w Besiekierzu, powstaje jedyna w 99 r. inwestycja na drogach powiatu zgierskiego - nowoczesny most. Poprzedni most był stary, drewniany, kiepski i zagrażał bezpieczeństwu

Budowany od ubiegłego roku, most miał być oddany do użytku na początku lipca. Drogowcy mówią, że będzie gotowy w sierpniu. Opóźnienie to wynika z trudności finan-

sowych. Prace jednak nie zostały wstrzymane.

Tylko w 99 r. na budowę mostu wydano już ponad 600 tys. złotych. Niestety, od maja 99, na konto Powiatowego Zarządu Dróg i Mostów w Zgierzu, zaczęło wpływać o 50 tys. złotych mniej, w ramach rządowych subwencji drogowych, co spowodowało opóźnienia na budowie mostu.

Powiatowy Zarząd Dróg nie ma funduszy na budowę mostu, tym bardziej, że już na początku 99 r., w niedoszonym budżecie powiatu przeniesiono prawie milion złotych z drogownictwa na oświatę. - Przedstawiciele Ministerstwa Finansów obiecują wyrównanie funduszy na budowę drogi w powiecie za ostatnie miesiące - poinformował dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg i Mostów w Zgierzu, Włodzimierz Maciejewski.

Bolesław Donder

Wybory na ławników

Urząd Gminy Zgierz informuje, że przeprowadza wybory kandydatów na ławników do Sądu Okręgowego w Łodzi i do Sądu Rejonowego w Zgierzu oraz na członków Kolegium do Spraw Wykroczeń na kadencję lat 2000-2003.

Materiały można otrzymać w pokoju obsługi Rady Gminy Zgierz, nr 15, II piętro (nowy budynek).

Jubileusz LZS Rosanów

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru „Na Ziemi Zgierskiej”, publikuję obecnie jeszcze kilka zdjęć z obchodów jubileuszu 40-lecia LZS Rosanów, który odbył się 27.06.99 r., i listę pozostałych osób odznaczonych w czasie uroczystości.

Złote odznaczenia LZS: Marian Kowalczyk, Jacek Baszczyński, Krzysztof Stępnik, Sylwester Kacprzak, Rafał

Grzelazka, Marcin Jarosiński, Marcin Świętecki, Mariusz Bamberski, Jarosław Wierzbowski, Marek Retkowski, Paweł Galus, Tomasz Kubiak, Sylwester Makowski, Piotr Pietrzak i Jan Marciniak, **srebrne odznaczenia LZS:** Sebastian Pietrzak, Robert Dworczyński, Wojciech Moszczyński, Piotr Smolarek, Daniel Kwiatkowski, Marcin Fryt i Michał Władawski.

Foto - Tomasz Soldenhoff



Rzut karny po zakończonym remisie 1:1 meczu seniorzy - oldboye LZS Rosanów. W karnych wygrali oldboye 7:5.



Sędzia PZPN, Jerzy Gołąbek ze Zgierza, który sędziował wszystkie trzy mecze drużyn LZS Rosanów, stoi z żoną, Mariolą i synem, Kamilem.



Juniorzy LZS Rosanów i ich koledzy.



Zawodnicy i sympatycy LZS Rosanów.

Jak pomóc rolnikom?

Pisałem już w tekście „Rolnicy do Unii”, zamieszczonym w majowym numerze „Na Ziemi Zgierskiej”, że 10 czerwca, w sali w Urzędzie Gminy Zgierz, Komisja Rolnictwa, Inicjatyw Gospodarczych i Rozwoju Gminy Rady Gminy Zgierz zorganizowała bardzo ciekawe spotkanie na temat „Dostosowanie się polskiego rolnika w zakresie produkcji mleka do wymogów obowiązujących w Unii Europejskiej”. Szkoda, że z powodu prac na polach za mało rolników uczestniczyło w tym spotkaniu.

W majowym numerze opublikowałem tekst nadesłany mi po tej naradzie, który zawierał przedstawione na niej informacje na temat hodowli bydła mlecznego, autorstwa dyrektora Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Warszawie - Rejon Łódzki, Cezarego Solarczyka. Tekst zawierał też apel, aby hodowcy bydła z gminy Zgierz częściej i chętniej korzystali z bardzo pożytecznych rad i z pomocy pracowników Stacji Hodowli Zwierząt, co pomoże im poprawić jakość produkowanego mleka, umożliwić spełnienie norm i wymagań Unii Europejskiej.

Na spotkaniu mówiono o tym, że hodowcy muszą poprawiać jakość stad bydła mlecznego, aby mleko spełniało wymogi, stawiane przez Unię Europejską. Zwrócono rolnikom uwagę na to, że trzeba będzie również w gminie Zgierz tworzyć grupy producenckie, choć, jak mi powiedział specjalista WODR, inż. Wiesław Polasiński, w całym powiecie zgierskim niewielu, bo obecnie około 60 rolników, mogłoby utworzyć takie grupy, ponieważ spełnia wymogi. Na spotkaniu, prezes Łódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, Anna Szarkowska, podkreśliła, że od 98 r. nastąpiło załamanie zbytu i skupu mleka. Rolnicy muszą podnieść jakość mleka, a to będzie ich kosztować. Skrytykowała ona też to, że „super- i hipermarkety chcą przejąć cały handel i przerzucić koszty na polskich producentów”, a „sprzedaż w nich jest nierzadko poniżej kosztów utrzymania rolników”. W rejonie gminy Zgierz LSM ma 65 dostawców mleka, w tym wielu tylko sezonowych. Ok. 1500 rolników w rejonie Łodzi będzie miało kłopoty w dostosowaniu się do norm i kryteriów wymaganych przy wejściu Polski do Unii Europejskiej, bo struktura agrarna, poziom produkcji, warunki techniczno-gospodarskie nie pozwolą im na kupno urządzeń, np. chłodziarek do mleka. Program restrukturyzacji rolnictwa przewiduje już środki dla rolników na zaniechanie przez nich produkcji. Prezes Anna Szarkowska podkreśliła, że choć kryteria skupu mleka zaostriżyły się, LSM pomoże rolnikom w dostosowaniu się do wymagań. Prezes nie wie jednak jeszcze, jakie wymagania będą musieli spełnić rolnicy, aby uzyskać certyfikaty produkcji mleka.

Radna z Grotnik, Barbara Sobecka, która uczestniczyła w spotkaniu, spytała ją, „co będzie dalej z ok. 1,5 tys. rolników w rejonie łódzkim, którzy nie spełnią warunków i nie otrzymają certyfikatów?”.

- „5 tys. rolników w rejonie Łodzi ma gospodarstwa z 1-2 krowami i bardzo małą strukturą agrarną. Nie mają one szans, aby brano je pod uwagę jako gospodarstwa licencyjne, które w przyszłości będą gospodarstwami w Unii Europejskiej” – odpowiedziała A. Szarkowska. – „Rząd zapewnia, że przekaże fundusze na zaniechanie produkcji

przez część rolników, ale nie planuje dotąd, jak to było w przypadku górników, emerytur pomostowych dla tych producentów, od których żadna spółdzielnia mleczarska nie będzie przyjmowała mleka”.

Na spotkaniu, ostro skrytykował obecną politykę rolną rządu przedstawiciel Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, p. Pastwiński, głównie za brak środków przeznaczanych na restrukturyzację rolnictwa i akceptowanie przez rząd niekontrolowanego przezeń napływu towarów rolno-spożywczych z innych krajów, co obciąża członków spółdzielni mleczarskich – rolników, jak powiedział. – „Mówi się o wykupie mleka w proszku i masła przez Agencję Rynku Rolnego, a realizacji żadnej, tylko na papierze. Grupy producenckie nie powstają, bo w gminie Zgierz jest za dużo małych, rozdrobnionych gospodarstw rolnych i jest za mało zaufanie rolników. Ale też jest problem z dotarciem informacji o tych grupach, o zasadach ich tworzenia. Ustawa sejmowej o grupach producenckich jeszcze nie ma”.

„Zakup zbiorników do chłodzenia mleka jest dość drogi, inwestycje te muszą się spłacić, a wielu rolników nie stać na to” – mówił też p. Pastwiński. - „Ok. 30 procent gospodarstw po wejściu Polski do Unii Europejskiej będzie musiało zrezygnować produkcji i dostaw mleka, bo nie spełnią norm europejskich. Program restrukturyzacji rolnictwa nie jest jeszcze zatwierdzony. Minister się zmienił. Są obietniczki, że coś się zrobi dla rolnictwa, ale są to obietniczki. Prasa, media podają, a realia są inne”.

Rolnik – rencista z Jasionki, Stanisław Granosik (na



zdjęciu) powiedział między innymi, że „tragedia jest w rolnictwie” i „nie pamięta czasów, aby litra mleka w skupie kosztowała 50-60 groszy. Rząd za mało robi dla nas, a przecież rolnicy to 38 proc społeczeństwa. W skupie 1 kg żywca kosztuje 1,70 zł, a w sklepie wędlina jest po 12-13 zł za kg”. Granosik bardzo skrytykował rząd za doprowadzanie rolników do deficytu. Podał przykład: „3-4 lata temu, w skupie 1 kg żywca kosztował 4 zł za 1 kg, a dziś 1,20 zł. Z czego będą żyć rolnicy? Gdzie dorobią?”.

Przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Bogumiła Kupis-Knyszka stwierdziła: „Nie możemy mówić, że spółdzielnia mleczarska nas, producentów mleka, okrada. Spółdzielnie nie powinny być konkurentami. Musimy stworzyć opór kapitałowi, który nas zalewa, zmienić mentalność myślenia. Musimy stworzyć jeden, wielki przemysł mleczarski.” Jan Kurczewski z Inspekcji Weterynaryjnej Starostwa Powiatowego zachęcał do tego, że jeśli rolnicy nie mogą sprzedać mleka, czy mięsa, to powinni robić ich atesty. Mleko sprzedadzą ci, którzy mają atesty. Kurczewski apelował, aby rolnicy bardziej dbali o czystość, stan sanitarny gospodarstwach hodowlanych, bo „w mleku jest za-

strasząca ilość bakterii, jakiej nigdy nie było i dlatego trzeba wprowadzać szczepionki, atestować obory, dużo bardziej dbać o czystość obór i krów". Radna, Barbara Sobecka, spytała o postulaty rolników do radnych, o ich rolę w rozwiązywaniu problemów rolników. Opowiedziała jej przewodnicząca Komisji Rolnictwa, Bogumiła Kupis-Knyszka: „Nadchodzą ogromne zmiany. Musimy wszystko robić, żeby doinformować polskiego rolnika, co go czeka w przyszłości. Rolnik musi podjąć decyzję już teraz, co ma zreformować, w jaką stronę iść. 3 lata, jak powiedział minister Bera, to za mało. Komisja Rolnictwa musiała zorganizować takie spotkanie z rolnikami”.

Prezes ŁSM, Anna Szarkowska powiedziała, że „rolnicy nie mogą czekać, jak ktoś przyjdzie i powie im, co mają robić”. „Jedną z dróg poprawy sytuacji jest tworzenie pozytywnego klimatu o wprowadzaniu postępowych metod produkcji, które mogą poprawić sytuację niektórych gospodarstw. Jednak za mało gmin tym się interesuje” – dodał dyr. Cezary Solarczyk.

Lek.wet. Jan Kurczewski powiedział, że „nie ma związków hodowców trzody chlewnej ani związków producentów bydła. Pewne ich funkcje przejmuje samorząd i tak zostało”. Radna, Barbara Sobecka podkreśliła odpowiedzialność radnych i apelowała: „Jest potrzeba zorganizowania się ludzi. Dajcie postulat, że chcecie zorganizować komitet”.

Radna Bogumiła Kupis - Knyszka, która z mężem Janem Knyszka, w Marcjance prowadzi gospodarstwo hodowli bydła, należące do dwóch najlepszych w gminie Zgierz, powiedziała: „Rolą radnych i prasy gminnej jest stwarzanie atmosfery, żeby w przyszłości polskie rolnictwo weszło do Unii Europejskiej”.

Tomasz Soldenhoff

Rolnicze realia

Zmiany w rolnictwie, wywołane wprowadzeniem gospodarki rynkowej, spowodowały spadek dochodów wielu rodzin rolniczych.

Dochód rolniczy w mniejszych gospodarstwach, który jeszcze przed kilkoma laty był podstawowym, a nierzadko jedynym środkiem utrzymania rodziny, stał się niewystarczający. Materialna egzystencja wielu rodzin została zagrożona. Podobna sytuacja może dotknąć w przyszłości inne rodziny rolnicze. Reakcja właścicieli gospodarstw zagrożonej egzystencji jest różna. Jedni godzą się z zaistniałą sytuacją, oczekują pomocy i skłonni są ją przyjąć. Inni ukrywają przed sąsiadami, a często przed pozostałymi członkami rodziny, widmo bankructwa, starając się zachować pozory normalności. Kosztem wielu wyrzeczeń próbują ratować swój warsztat pracy, wierząc, że sytuacja zmieni się na lepsze. Wraz z pogorszeniem się sytuacji materialnej, dochodzi często do pogorszenia stosunków w rodzinie lub wyobcowania w środowisku, co w rezultacie pogarsza najczęściej i tak już trudną sytuację.

Wiele rodzin nie wypracowuje w swoich gospodarstwach już od lat żadnego zysku, w związku z czym żyje właściwie z substancji gospodarstwa.

Kiedy się zadłużą, na przykład w celu dokonania remontu budynku, bądź zakupu nowych maszyn, prowadzi to

często do niewypłacalności.

Jedynym wyjściem jest wtedy sprzedaż ziemi, przez co jednak zmniejsza się baza produkcyjna gospodarstwa. W takich warunkach niektóre rodziny nie mogą utrzymać odpowiedniego standardu życiowego, co może prowadzić do zubożenia gospodarstwa, a nawet jego upadku.

Przyczyny tej sytuacji tkwią w przeważającej mierze w zmieniających się warunkach społeczno - ekonomicznych, które określają warunki prowadzenia gospodarki rolniczej i które są między innymi wynikiem prowadzonej przez państwo polityki rolnej.

W okresie powojennym, prawie do końca lat 80., głównym celem polityki rolnej było zaopatrzenie w produkty żywnościowe, a stosowane instrumenty były odmienne od obecnych, charakterystycznych dla gospodarki rynkowej. Konieczność polepszenia efektywności rolnictwa stała się źródłem zagrożenia dla wielu rodzin rolniczych, posiadających zbyt mały potencjał produkcyjny.

Ważny udział w zaistniałej sytuacji mają również spadające ceny produktów rolnych. Mimo, iż ceny z roku na rok się wahają, a rozwój przebiega różnie dla każdego z produktów, to jednak od kilku lat wyczuwalny jest trend spadkowy. Przy wzrastających kosztach produkcji zmniejsza się dochód jednostkowy, co, przy dużym obciążeniu kosztami stałymi i wzrastającymi kosztami utrzymania rodziny rolniczej, powoduje, że dochód rolniczy w wielu gospodarstwach spada poniżej krytycznego minimum.

Wielu rolników popadło również w zadłużenia. Rozbudowali oni swoje gospodarstwa z kredytów. Przy planowaniu inwestycji wychodzili oni często z założeń, które nie potwierdzały się w rzeczywistości (np. wzrost cen). Dziś olbrzymim kłopotem jest spłacenie długów.

Duża część rolników staje przed perspektywą likwidacji gospodarstwa. Najczęściej jednak rolnik, który rezygnuje z prowadzenia gospodarstwa, nie znajdzie od razu innego zajęcia. Dopóki nie przejdzie na emeryturę lub nie przekwalifikuje się, pozostaje mu z reguły tylko praca w charakterze niewykwalifikowanego robotnika.

Kiedy rolnicy wpadają w kłopoty i muszą sprzedać ziemię, albo nawet całe gospodarstwo, mówi się o tym bardzo szybko w całej wsi. Z utratą gospodarstwa idzie zazwyczaj w parze spadek pozycji społecznej. Strach przed utratą poważania gnębi zagrożone nim osoby, często równie poważnie, jak problemy finansowe.

Wielkim obciążeniem dla tych ludzi jest również tradycja rodzinna. Rolnicy odziedziczyli z reguły swoje gospodarstwo po rodzicach. Są często kolejnym ogniwem w długiej tradycji dziedziczenia gospodarstwa. Najczęściej jest także ich życzeniem jest przekazanie gospodarstwa kolejnemu następcy. Czują się oni nawet czasami bardziej zobowiązani wobec tej rodzinnej tradycji, niż wobec własnych oczekiwań dotyczących dochodu. Nie do zniesienia może być dla nich fakt, że właśnie przez nich owa długa, rodzinna historia gospodarowania musi się skończyć. W tym przypadku nie zawsze mogli oni liczyć na zrozumienie osób trzecich i członków rodziny.

Myślę, że udało mi się przedstawić pokrótce sytuację polskiego rolnika dziś, gdy już tylko 3 lata dzieli Polskę od przystąpienia do Unii Europejskiej.

Inż. Wiesław Polasiński

Przedstawiamy naszych gospodarzy agroturystycznych!

Agroturystyka to dla niezamożnych, a przedsiębiorczych rolników, również w pięknej, w dużej części rolniczej, gminie Zgierz, szansa na dodatkowe źródło dochodów, a dla wczasowiczów i turystów na niedrogi wypoczynek.

O rosnącej popularności i nawet modzie na agroturystykę świadczy ponad tysiąc gospodarstw i 35 stowarzyszeń agroturystycznych w Polsce.

Władze samorządowe gminy Zgierz i nasz miesięcznik chciałyby pomóc rolnikom z gminy w tworzeniu i promocji gospodarstw agroturystycznych.

Przedstawiciele samorządu gminy, WODR i właściele zainteresowanych agroturystyką gospodarstw, mogliby zrzeszyć się w stowarzyszeniu i nawiązać współpracę z istniejącymi już stowarzyszeniami, np. Stowarzyszeniem Agroturystycznym Ziemi Sieradzkiej i placówkami Wojewódzkimi Ośrodkami Doradztwa Rolniczego, prowadzącymi szkolenia i seminaria dla rolników, którzy chcą zająć się też agroturystyką.

Stowarzyszenie Agroturystyczne Gminy Zgierz mogłoby zająć się organizacją szkoleń i seminariów o agroturystyce, pomocą finansową i organizacyjno-prawną dla tych, którzy chcą tworzyć te gospodarstwa. Wójt gminy Zgierz, Bronisław Matusz zapewnił mnie o swym poparciu dla takich inicjatyw.

Odbył się już, zorganizowany z inicjatywy wójta a opisany w poprzednim numerze „Na Ziemi Zgierskiej”, wyjazd turystyczno-szkoleniowy do gminy Międzyrzecz w woj. lubuskim, gdzie działają stowarzyszenie i gospodarstwa rozwijające agroturystykę.

W przepięknej gminie Zgierz jest dużo terenów, wsi i gospodarstw, nadających się do rozwoju agroturystyki

Czy rady sołeckie i komisje Rady Gminy nie chciałyby zastanowić się nad tym, jak rozwijać tu agroturystykę? Czy nie powinny zostać zgłoszone projekty uchwał Zarządu i Rady Gminy Zgierz, które stworzyłyby organizacyjno-prawne warunki i wskazały fundusze dla rozwoju agroturystyki w gminie Zgierz? Może wtedy i banki zgierskie wyszłyby do rolników z kredytami na agroturystykę?

W gminie Międzyrzecz rolnicy korzystają z preferencyjnych kredytów na agroturystykę, ale w Zgierzu o takich nie słychać. Gdyby było więcej gospodarzy zainteresowanych agroturystyką, może i banki zgierskie wprowadziłyby taki kredyt. W gminie Międzyrzecz dzięki takim kredytom rolnicy adaptują budynki gospodarcze na pokoje gościnne i sanitariaty, modernizują i doposażają budynki mieszkalne.

Ponadto, w gminie Międzyrzecz rozwija się rękodzieło ludowe, którego wyroby sprzedawane są w gospodarstwach agroturystycznych. W gminie Zgierz tego brakuje.

Gmina ta ma liczne miejsca do wypoczynku i rekreacji, które nie są jeszcze bardziej wykorzystane i zagospodarowane turystycznie, np. piękne lasy, łąki, rzeczki i stawy w okolicach Białej, Woli Branickiej, Szczawina, Leonowa, Kęblin, Moszczenicy, Ciosen, Dzierżaźni, Rosanowa, Besiekierza, Kwilna, Rogóźna i Wypychowa.

Oprócz Zarządu Gminy i WODR w Zgierzu, sprawą agroturystyki z ciekawością zainteresowała się radna z

Białej, Magdalena Hauke, która ma w swojej okolicy dobre warunki dla agroturystyki i zgłosiła wójtowi pomysł stworzenia zespołu radnych i innych osób, w celu przedyskutowania i wspierania spraw agroturystyki.

Dotąd, w gminie Zgierz są tylko dwa gospodarstwa agroturystyczne. Grażyna Kietla w Kotowicach oferuje wypoczynek i łowienie ryb nad dużym, malowniczym stawem oraz naukę i jazdy konne, ale przeszkody finansowe utrudniły dalszą budowę i zagospodarowanie stawów oraz remont dworku.

Gospodarstwo Jerzego i Jarosława Stańczaków w Rosanowie oferuje pokoje z łazienką, możliwość jazdy konnej i wyjazdy do lasów lućmierskich i dąbrowskich.

Zgłaszają się do redakcji też inne osoby z inicjatywą.

Bernard Palmowski (na zdjęciu niżej ze swoimi końmi), prowadzący gospodarstwo rolne w Ciosnach, jest członkiem Polskiego Związku Hodowców Koni w Łodzi i



hoduje trzy konie, klacze zimnokrwiste: Lanżę, Bertę i Ewelinę. Lanża ma papiery jednostronnego pochodzenia i piękną, karą żrebięcę, która będzie dalej hodowana. - „Hodowców koni jest coraz mniej, również w gminie Zgierz, bo nie ma ludzi, sponsorów, zainteresowanych hodowlą” - mówi Bernard Palmowski - „Mój ojciec był hodowcą koni. Teraz jest coraz mniej ludzi zainteresowanych hodowlą zwierząt użytecznych. Urząd Gminy Zgierz i WODR nie zajmują się pomocą dla hodowców koni. Nasza gmina i ludzie w niej borykają się z problemami finansowymi”.

„Kiedyś zaprosiłbym do swego gospodarstwa 2-3 rodziny, żeby przyjechały z dziećmi, aby pojeździć, zrobić zdjęcia” - dodaje B. Palmowski. - „Myślę o ogrodzeniu części pola, o zajeździe dla koni. Obok jest staw. Kiedyś się robiło kuligi konne z ogniskami i tak samo ja robiłem. Chciałbym wrócić do tej tradycji.

Przymierzam się z tym ogrodem. To jest prawie hektar ziemi. Tu jest staw, chciałbym wyczyścić go, żeby był jak kiedyś, za dziadka, i ogrodzić, w związku z gospodarstwem agroturystycznym, bo ziemi się nie będzie uprawiało, jest za słaba, V i VI klasy. Mój młody sąsiad, Piotr Baszczyk, ma dwie klacze i żrebięcę, i też jest zainteresowany gospodarstwem agroturystycznym. Mam dwa piękne pokoje. Trzeba je tylko wybialkować i założyć posadzkę, i już można używać. Wodociąg jest, ale nie ma sanitariatów.

Brakuje mi na to wszystko pieniędzy.

Zainteresowany powstawaniem gospodarstw agroturystycznych byłby też Zbigniew Hauke, który ma w Dzierżynie gospodarstwo położone przy lesie, ogród, dużo zieleni i trzy konie.

Może gdyby banki w Zgierzu dawały korzystne kredyty na agroturystykę, kilku gospodarzy wzięłoby taki kredyt" – dodaje Bernard Palmowski.

Dla Palmowskiego, Baszczyka i Haukego, czy większej, zorganizowanej grupy z udziałem innych rolników z gminy i hodowców koni, którzy chcieliby razem stworzyć gospodarstwa i stowarzyszenie agroturystyczne, przykładem mogą być np. właściciele gospodarstwa agroturystycznego, którzy zorganizowali traperski obóz konny w Bieszczadach. Aby na ten obóz wyjechać, trzeba mieć 18 lat. 14-dniowy pobyt połączony jest z nauką jazdy konnej. W cenę wliczone jest pełne wyżywienie i 20 godzin zegarowych jazdy konnej. Zarówno początkujący, jak i zaawansowani, są pod opieką instruktora. Obozy organizowane są w malowniczo położonym ranchu (dookoła tylko łąki i las) we wsi Chmiel. Noclegi są do wyboru, w domu gospodarzy lub w namiotach na terenie rancha. Do dyspozycji jest łazienka. Na śniadanie są kozie mleko i sery. Wieczory uczestnicy obozu spędzają przy ognisku lub przy kominku.

To oczywiście tylko jeden przykład organizacji odpoczynku, rozrywki i sportu na terenach rolniczo-leśnych.

Podobnie jak gminie Zgierz, trudna dla rolników sytuacja w województwie sieradzkim, gdzie około 60 proc. ludności mieszka na wsi, a dla większości z niej rolnictwo jest nadal głównym źródłem utrzymania.

Gmina Zgierz atrakcje przyrodnicze ma zbliżone do podsieradzkich: ładne, malownicze doliny rzeczek, tereny krajobrazu chronionego, bogata flora i fauna lasów, największy, w dawnym województwie, obszar lasów grotnicko-lućmierskich, rezerwat, malownicze parki i aleje podworskie, stawy, choć nie wszystkie są wykorzystywane na wypoczynek i kąpiele. Jest też w gminie wiele pomników przyrody, są malownicze i ciche wzniesienia wyżyny łó-



dzkiej w rejonie Smardzewa, Glinnika, Samotnika i Józefowa, oraz działki rekreacyjne. Pięknie i spokojnie tu latem! Ozdobą gminy są też zabytki: drewniane kościoły w Białej, Giecznie i bardzo bliskiej gminie Modlnej, czy niestety zapomniane i zaniedbane, nieraz opuszczone, bez gospodarzy, chłopskie domy, w których nikt nie mieszka. Kilka z nich jest zabytkami. Np. stare, wiejskie domy w Starych Brachowicach widziałem kilka lat temu w woje-

wódzkim rejestrze zabytków, ale Wojewódzki Konserwator nie zadbał o ich konserwację, zabezpieczenie i lepsze, ciekawe przeznaczenie. Budynek, pozostawione bez opieki, niszczy się. A szkoda, bo są naprawdę jeszcze ładne, urocze, jak stary, drewniany, chłopski dom ze strzechą w Brachowicach (na zdjęciu powyżej jego widok, kilka lat temu).

Szansą dla rolników w gminie jest też agroturystyka, tylko nie ma organizacji, czy wielu wzorcowych gospodarstw, jak w regionach sieradzkim, skierniewickim i piotrkowskim. A w sąsiedniej gminie Stryków, w wiejskim dworze powstało na przykład piękne gospodarstwo agroturystyczne. W gminie Zgierz za mało jest też regionalnych imprez ludowych we wsiach, sołectwach, które integrowałyby mieszkańców i wskazywały, jak kultywować tradycje, tworzyć obyczaje i gospodarstwa agroturystyczne

Przykładem bardzo dobrych, regionalnych pomysłów, jest ostatnio zorganizowane w rejeonie Tomaszowa, pierwsze w historii, trzydniowe Święto Pilicy, które obudziło różne inicjatywy i spowodowało wzrost zainteresowania turystyką i atrakcjami regionu tej rzeki i jej dopływów.

Tworzy się tam Skansen Rzeki Pilicy w Tomaszowie, obok rezerwatu „Niebieskie Źródła”. W gminie Zgierz też są malownicze źródła, np. w lesie w Rosanowie. Tam jednak niektórzy ludzie wywozili stary, nieużywany sprzęt, łódki itp., śmiecie i zanieczyszczali to miejsce, które jest jedną z ładnych i miłych atrakcji Rosanowa.

Załącznikiem skansenu nad Pilicą jest odbudowywany tu stary młyn. W czasie Święta Pilicy odbył się cały tradycyjny ceremoniał młynarski, z udziałem młynarza i młynareczki. W gminie Zgierz też są stawy ze starymi, nadrzecznymi młynami, które zmodernizowano, lub całe nie istnieją, jak nad Lindą w Grotnikach i przy Stawie Łukomskich koło Szczawina. Czy młyny nie byłyby atrakcją turystyczną? Przy młynie można by zorganizować tradycyjny piec i wypiekać chleb wg starych, ludowych receptur. Agroturystyczne marzenia...?

W gminie Zgierz są tradycje rolnicze, kowalskie, młynarskie, piekarskie i ludowe, kobiecego rękodziela, które przekazują młodszym Koła Gospodyń Wiejskich. Ale brak dla tego szerszego zainteresowania, środków i organizacji, np. nie ma gdzie urządzać wystaw. Istnieją zbiory etnograficzne, prywatne i w szkole w Szczawinie i Muzeum Miasta Zgierza, ale nie ma stałych czy okresowych wystaw, a przed kilku laty Izba tradycji w Szczawinie nie powstała z braku pomieszczeń.

W powiecie sieradzkim rolnicy oferują turystom i wczasowiczom noclegi i wyżywienie, opiekę nad zwierzętami gości, łódki i atrakcje, jak pracujący młyn, łowienie ryb, miód z pasieki, jazdy konno, wegetariańskie posiłki. Gospodarstwa przyjmują gości głównie latem, a nieliczne cały rok. Są tutaj duże pola biwakowe. Zimą największą atrakcją są kuligi. Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Kościerzynie organizuje szkolenia i seminaria dla rolników w agroturystyce, reklamuje te gospodarstwa, pomaga im prawnie, w rejestracji działalności gospodarczej i zainicjował Stowarzyszenie Agroturystyczne Ziemi Sieradzkiej. W Zgierzu i gminie Zgierz tego nie ma.

Chętnie zaprezentujemy agroturystyczne pomysły rolników z gminy Zgierz w „Na Ziemi Zgierskiej”.

Tomasz Soldenhoff

Zapraszamy do wspólnej twórczości

Odbyliśmy w tym roku koncerty muzyczne dla dzieci na terenie waszej gminy. Pierwsze spotkanie w gorących, karnawałowych rytmach miało miejsce w szkole podstawowej w Dąbrówce. Byliśmy tam serdecznie przywitani przez dyrekcję i organizatorów. Dzieci bardzo spontanicznie reagowały na różnego rodzaju zagadki i nowe piosenki. Do zabawy zaprosiliśmy również nauczycieli i rodziców.

W Łagiewnikach Nowych nasz koncert był premierą wszystkich imprez artystycznych w nowo otwartej świetlicy (z czego i my jesteśmy dumni). Impreza Dnia Dziecka bardzo się podobała. Z dziećmi bawili się też rodzice.

Następne spotkanie było w Dzierżąźnie - Święto Gminy Zgierz. W przepięknej, zielonej i słonecznej okolicy, w sąsiedztwie uroczego dworku, kolejna wspólna zabawa. Odważniejsi rodzice towarzyszyli w niej dzieciom.

Zaden z naszych koncertów nie jest statystyczny.

Staramy się włączyć do zabawy wszystkich, bez względu na wiek i płeć. Zdziwieni jesteśmy, że tak blisko Łodzi



Katarzyna Wawrzak i Jacek Malanowski na Święcie Gminy Zgierz, w ośrodku w Dzierżąźnie, uczyli dzieci piosenek, tańców i wspólnych zabaw.

znajdują się piękne okolice. Chcemy kontynuować współpracę z gminą Zgierz i poznawać jej nowe zakątki, poszerzać wiedzę o niej, przekazując ją w nowych piosenkach i zabawach.

Piszcie i komponujcie wiersze i piosenki, układajcie tańce i wymyślajcie zabawy! Na koncertach z nami będziemy uczyć się

ich i razem je wykonywać. Czekamy na wasze pomysły. Tel. 6335486. Serdecznie was pozdrawiamy!

Katarzyna Wawrzak i Jacek Malanowski

Folklor z różnych krajów

11 lipca, w Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz w Dzierżąźnie, odbyła się impreza pod hasłem „Niedziela z folklorem”. Uczestniczyły w niej zespoły z Polski, Francji i Hiszpanii, które w ramach odbywających Międzynarodowych Warsztatów Folklorystycznych przyjechały do Łodzi. Organizatorem i inicjatorem spotkań, w tym roku już po raz XXIII, był Widzewski Dom Kultury.



Zobaczyliśmy świetnie wykonane polskie tańce przez zespoły „Anilana” z Łodzi i „Kalina” z Francji.

„Anilana” niejednokrotnie gościła w gminie i mogliśmy spodziewać się wysokiego poziomu występów. Nikt chyba nie przypuszczał, że równie dobrze w tańcach swoich polskich przodków – krakowiaku, kujawiaku czy oberku, może czuć się zespół „Kalina”, złożony z bardzo młodych Francuzek. Ta grupa taneczna działa we Francji już od 30 lat i skupia polonię mieszkającą w okolicach Pont-s-Mousson.

Pełne ekspresji hi-

szpańskie tańce z regionu Candets zaprezentował zespół Agrupacion Bailes Del Nino. Choć są one dalekie słowiańskiej kulturze, przyjęte zostały z dużym entuzjazmem.



Obserwując uczestników „Warsztatów Folklorystycznych”, mogliśmy po raz kolejny przekonać się, jak uniwer-



salny jest „język” tańca. Tym bardziej bliski, jeśli jest nim polski taniec ludowy, co udowodnili uczestnicy.

Mogliśmy wysłuchać piosenki z naszego regionu, wykonnane przez kapele „Ozorkowianie” i „Bracewioki”. Jak przystało na charakter imprezy, wieczór zakończył się ludową zabawą.

Małgorzata Markowska

Uzdrowisko w gminie Zgierz?

Okolo 20 km na północ od Łodzi, w kierunku Piątku, między Sokolnikami a Rogóżnem znajdują się wzgórza Ozorkowskie. We wsiach Rogóżno i Celestynów oraz na północ od Modłej wzgórza te tworzą piękne elementy krajobrazu. Lasy, rozległe łąki i pola, malownicza rzeźba terenu oraz niewiele rozsianych nieregularnie domostw, schowanych w kępach drzew, cisza i spokój tych okolic, zachęcają do ich odwiedzania. Droga do Celestynowa jest gęsto wysadzona po obu stronach starymi akacjami.

Ale nie tylko atrakcyjny, ładny i urozmaicony pejzaż jest cechą okolic Rogóżna. W pracy „Ujęcie wód mineralnych i słabo mineralizowanych w Polsce”, wydanej w 1979 roku przez Instytut Balneoklimatyczny w Warszawie, scharakteryzowano obszar Rogóżna jako potencjalnie uzdrowski i leczniczy.

W wyniku przeprowadzonych badań i analiz ustalono, że w tej części woj. łódzkiego znajdują się wody mineralne o temperaturze 25 – 35 st. C i mineralizacji 1,1 g/l.

Od 1962 roku, w Zakładzie Meteorologii; Klimatologii i Hydrologii Instytutu Geografii Uniwersytetu Łódzkiego, podejmowano z inicjatywy prof. Stanisława Zycha tematy prac magisterskich, które uwzględniały badania warunków klimatycznych i hydrologicznych terenów uzdrowskich pod Łodzią. Wyniki prac zwracają uwagę na najkorzystniejsze dla rekreacji lasy, jak m.in. świetlista dąbrowa, bór mieszany i bór sosnowy. Cennymi obiektami przyrodniczymi są dwa parki dworskie: w Sokolnikach i Modłej, w których zachowały się piękne starodrzewy z rzadkimi gatunkami drzew egzotycznych. Główną rzeką jest tutaj Moszczenica z dopływami.

Roczna suma nasłonecznienia w Celestynowie przekracza 1.500 godzin. Dla nasłonecznienia w warunkach klimatycznych Europy środkowej, jest to uznawane za kryterium oceny walorów klimatycznych uzdrowska. Potencjalne warunki do kąpieli słonecznych występują tu od lutego do października, optymalne – trwają ponad 6 miesięcy w roku. Cenną własnością bioklimatu okolic Celestynowa jest dobry stan higieniczny powietrza.

Szczegółowe badania opisujące tereny Rogóżna spowodowały konieczność określenia ich profilu leczniczego. Prof. Julian Papierkowski z Instytutu Balneoklimatycznego wyznaczył jednostki chorobowe, które mogą być leczone dzięki występowaniu peloidów kąpielowych (torfy, borowiny). Wykaz obejmuje m. in. choroby reumatyczne, ortopedyczne – urazowe, układu krążenia i niedowład kończyn, układu krążenia, chorobę nadciśnieniową, przewlekłe nieżyty gardła, krtani i tchawicy, próchnicę zębów u dzieci. Zbadanie stanu higienicznego powietrza tych okolic poparte było analizą zawartości siarki w masie liści drzew, a także analizą florystyczną 36 gatunków porostów, szczególnie czułych na występowanie zanieczyszczeń w powietrzu, co jest istotne biorąc pod uwagę bliskie sąsiedztwo jednego z najbardziej zapyłonych miast w kraju.

Tereny Rogóżna, ze względu na unikalne w Polsce środkowej wartości uzdrowskie, mogłyby poprawić zdrowotność mieszkańców Łodzi, a na pewno stać się miejscem weekendów, nie tylko latem.

Ewa Kafarska

Pierwszy krok w wykorzystywaniu wód mineralnych z opisanych okolic został już zrobiony kilka lat temu, bo w oparciu o wodę z odwiertu na polach Wypychowa, założono w Giecznie wytwórnię wód mineralnych i napojów gazowanych – „Eko-Puls”. O budowie uzdrowska w przyszłości mówią wojewódzkie plany, w których wskazuje się na rejon miejscowości Rogóżno Zdrój jako teren przewidziany pod budowę uzdrowska balneologicznego.

Na pewno przydałoby się ono nie tylko mieszkańcom jednego z najbardziej zanieczyszczonych, zapyłonych miast w Polsce – Łodzi. Sprawa ta nadal budzi zainteresowanie. Ostatnio, do redakcji przyjechał Eustachy Płoński z Łodzi, który ma lotnisko pod Zgierzem, a jest zaciekawiony tym, czy i kiedy powstanie uzdrowsko. Zaproponował nawet dla niego nazwę Gieczno, bo, jak twierdzi, miejscowości nazwanych Rogóżno jest w regionie Łodzi aż 6.

- „Chciałbym doczekać się tego, żeby pojechać do tego uzdrowska – powiedział Eustachy Płoński. - Lata biegają, a jak ta sprawa ma się obecnie?

Wody w stanie ciepłym, tak zwane cieplice, mają o wiele większe znaczenie dla celów zdrowotnych, bo bardziej działają dla pożytku kuracjuszy. Myślę, że przez wzbogacenie pomysłów trzeba uzyskiwać fundusze na cele uzdrowskie, to znaczy na zabudowę uzdrowska, bo już minęło 20 lat od odkrycia wód mineralnych w okolicy Wypychowa, a w tej sprawie nic się nie dzieje...”

Eustachy Płoński jest autorem tekstów do wielu piosenek. Współpracował z różnymi zespołami, które je z powodzeniem śpiewały. Napisał po naszej rozmowie i przyniósł mi już 10 rytmicznie zrymowanych tekstów na tematy gminy Zgierz i okolic oraz Zgierza. Są to chyba pierwsze piosenki, które opiewają ich walory i uroki.

W piosence „Przyszłe uzdrowsko”:

„Teren zieleni w Celestynowie, czar ma tutejszy las,
Lecz cenne źródło jest w Wypychowie, przyjdzie kuracji czas.

Zdrowe walory są dla człowieka, nabierz swobodnie tchu.

Powoli płynie czas jakby rzeka, radośnie bywasz tu.

Przyszłe uzdrowsko, czeka na to kraj...

Jeśli chcesz być blisko, to swój udział daj.

Ciesz się dziewczyna, gdy przybywa „gość”...

Jest tu borowina, niech się leczy ktoś.”

A w piosence „W zgierskiej gminie” autor napisał między innymi:

„Są atuty przyrodnicze, jeden bywa unikalny...

Sukcesem wody cieplice do kąpieli mineralnych.

Jest tu miło i jest blisko, wszystkie się walory ceni,

Ma tu działać uzdrowsko na gościnnej zgierskiej ziemi.”

Oby te sympatyczne słowa i jednocześnie jakby życzenia autora tych piosenek spełniły się i kiedyś jednak powstało w gminie Zgierz znane i piękne uzdrowsko!

Eustachemu Płońskiemu serdecznie dziękuję za przyniesione do redakcji materiały: artykuł Ewy Kafarskiej, mapki gminy Zgierz i pierwsze, miłe i ciekawe piosenki o gminie Zgierz, w czasach w niej oraz jej urokach. A może zgłoszą się do nas zespoły lub soliści, którzy je zaśpiewają?

Tomasz Soldenhoff

Ułani pod Giecznem

Tegoroczna 60 rocznica wybuchu drugiej wojny światowej usunęła w cień 85 rocznicę wybuchu pierwszej.

Przypomnijmy więc obecność strzelców Józefa Piłsudskiego na ziemi zgierskiej jesienią 1914 r. W tym celu sięgnijmy do opracowania Andrzeja Tomczaka „Zarys dziejów parafii Gieczno do roku 1939”. Na str. 156 – 158 czytamy:

„W 1914 r. wojna wkroczyła na te tereny bezpośrednio. Wojska niemieckie przekroczyły granice i posunęły się ku Warszawie w połowie października tego roku, odrzucone jednak przez przybyłe ze wschodu korpusy syberyjskie, zmuszone zostały do odwrotu. Oslaniał ten odwrót korpus mieszany niemiecko – austriacki kawalerii gen. Frommela, w skład którego wchodziła 40 Saska Brygada Kawalerii. Otóż do tej właśnie brygady odkomenderowano będący właściwie ciągle jeszcze w stadium organizacji (ale liczący już pełne cztery plutony) szwadron kawalerii legionowej pod dowództwem Władysława Beliny – Prażmowskiego. Szwadron Beliny dołączył do brygady saskiej w Głownie 25 października. Następnego dnia cofał się w kierunku Ozorkowa. Po południu natarli kozacy. Belina spieszył szwadron i rozwinął na linii Feliksów – wschodni kraniec Władysławowa – kolonia Rudno. W trwającej około godzinę walce kozaków odrzucono i szwadron mógł spokojnie odejść na biwak nocny do Modlnej. W tym samym dniu jeden z plutonów, wysłany w stronę Piątku, stoczył potyczkę z kozakami pod samym Giecznem. W rejonie Modlnej i Sokolnik oddział pozostał do 29 października, potem odszedł na południe i połączył się z I Brygadą legionów. W walkach na obszarze parafii Gieczno nie zginął ani jeden ułan ze szwadronu pod dowództwem Beliny. Na cmentarzu giecznińskim jest grób żołnierza I Brygady Józefa Piłsudskiego, ale nie Beliniaka.

Tak więc u zarania wojny, która miała Polsce przynieść niepodległość po latach niewoli, mieszkańcy kilku przynajmniej wsi parafii giecznińskiej mieli okazję zetknąć się z legendarnym oddziałem jazdy legionowej. W jego składzie znajdowali się wybitni w okresie międzywojennym i podczas kampanii wrześniowej 1939 r. dowódcy polskiej kawalerii. Adiutantem Beliny był późniejszy generał Stanisław Grzmot – Skotnicki, który poległ we wrześniu w bitwie nad Bzurą, w pierwszym plutonie służył Bolesław Wieniawa – Długoszowski, który rychło miał już zostać adiutantem samego Piłsudskiego, w plutonie czwartym – późniejszy generał Gustaw Orlicz – Dreszer, a plutonem drugim dowodził znany z barwnego zyciorysu Mariusz Zaruski. Służyli w szwadronie także pisarze: Waław Sieroszewski i Andrzej Strug, w którego powieści „Odnaka za wierną służbę” znaleźć można także echa przemarszu szwadronu i walk między Głownem a Modlną i Sokolnikami. Historyk I Pułku Ułanów Beliny, w wiele lat później pisząc w emigracyjnym Londynie, tak ocenił ten epizod:

„Pobył szwadronu w Łodzi, a następnie jego krótkotrwałe działania na kierunku Łowicza oraz w obszarze Modlna - Sokolniki, nie pozostały bez wpływu na uczucia miejscowej ludności, wśród której widok polskiego ułana – mimo pozornej obojętności połączonej z obawą represjami powracających wojsk rosyjskich – zapadał w serca i roz-

niecał w nich nie dające się już stłumić iskry nadziei na niedaleką losów odmianę”.

Gdy więc podczas mszy i uroczystości rocznicowych wspominać będziemy żołnierzy Września 1939, walczących i poległych na tutejszych polanach bitew, obejmijmy pamięcią i patriotyzmem także ułanów Beliny – pierwszych zwiastunów Niepodległości na ziemi zgierskiej.

Władysław Barański

Z dziejów Grotnik (2)

Czas biegnie szybko, my stopniowo zapominamy, starsi ludzie od nas odchodzą. Większość dokumentów zaginęła.

Szczęśliwie, historia żyje w nas. Pisząc o dziejach Grotnik, oprę się na wspomnieniach osoby związanej z Grotnikami przez całe życie.

Na początku tego wieku, jeszcze przed I wojną światową, właścicielem terenów, na których leżą Grotniki, był Rosjanin, Michał Mielnikow.

Mieszkał on w istniejącym do dziś domu przy ulicy Topolowej. Tereny jego własności obejmowały ziemię między rzeką Lindą, ul. Ozorkowską, dzisiejszą linią kolejową i ul. Graniczną. Na zakręcie ulicy Ozorkowskiej przed cmentarzem, a naprzeciw gajówki była karczma, o której tylko nie liczni jeszcze pamiętają. Dzisiejsza leśna droga (wtedy między gajówką a karczmą) nazywała się traktem parzęczewskim, bo prowadził on z Łodzi do Parzęczewa przez Zgierz, Lućmierz, Krzemień i Duraj. W tych czasach, była to często uczęszczana droga, szczególnie w dniach targowych. Przy dzisiejszej ul. Ozorkowskiej na miejscu Ośrodka Energetyki był tartak, zlikwidowany w latach dwudziestych.

Następnym właścicielem (prawdopodobnie w czasie I wojny światowej), który odkupił ziemię od Mielnikowa, był Sylwester Jungowski. Podzielił on te tereny wzdłuż ulicy Brzozowej, zostawiając sobie część na północ od tej ulicy. Właścicielem części południowej został mecenas Jasiński, który wybudował do dziś istniejący dom na ulicy Brzozowej naprzeciw Ośrodka Zdrowia. ♣

Nad Lindą – w miejscu tamy – za stawem dzierżawionym dziś przez Koło Wędkarskie, w okresie międzywojennym usytuowana była wytwórnia papieru. Działała ona do 1934 r. i wtedy została zlikwidowana. W innym miejscu na Lindą był młyn, a było to na ul. Brzozowej (niedaleko dzisiejszego ośrodka zdrowia). Właścicielem tego młyna był Niemiec o nazwisku Frajer.

W 1924 r. została oddana do użytku linia Łódź – Kutno, natomiast stacja kolejowa w Grotnikach powstała później z inicjatywy właścicieli działek z Grotnik. Przy stacji kolejowej znajdowała się (istniejąca jeszcze po wojnie) piekarnia, której właścicielem był Niemiec, Ryszard Roth. Dzisiejszy budynek poczty przed II wojną światową należał do Rymowskiego (lub Rumowskiego), a dopiero w czasie wojny zajęli go Niemcy na potrzeby poczty. Sezonowa poczta w Grotnikach przed wojną była w nie istniejącym dziś domu, obok młyna na ul. Brzozowej.

Notował J.F., przedruk z miesięcznika *Grota*, nr 13, 1997.

Jeżeli czytelnicy chcieliby dodać coś do dziejów Grotnik, zapraszamy. Chętnie też opublikujemy wspomnienia i zdjęcia mieszkańców z innych miejscowości w gminie Zgierz. Nasz adres: Na Ziemi Zgierskiej, 95-100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, pok.20, Tomasz Soldenhoff.

AMBICJA I CIĄGŁA WALKA

90 minut z Piotrem Smolarkiem

Urodzony 30 czerwca 1974 r. w Zgierzu.

Wzrost 176 cm, waga 76 kg.

Napastnik. Kluby: LZS Ciosny i LZS Rosanów.

- Kiedy zacząłeś przygodę ze sportem?

- Jeszcze w szkole podstawowej. Zostałem zauważony przez pana Wójtowicza, który powiedział, że mam talent i mogę wiele osiągnąć w sporcie. Byłem próbowany w wielu dyscyplinach sportu. Ale wtedy najlepiej wychodziło mi bieganie na długie dystanse. I zaczęło się. Jeździłem z moimi rówieśnikami na różne zawody w Zgierzu i Łodzi. I nawet osiągnąłem niezłe wyniki, co w jakiś sposób promowało moją szkołę i mnie.

- Czy wtedy nie miałeś propozycje przejścia do klasy sportowej, co podniosłoby twoje umiejętności?

- Owszem, ale swego czasu w Szkole Podstawowej nr 7 nie było takiej klasy i jeżeli chciało się kontynuować sport i podnosić swoje umiejętności, trzeba było przenieść się do Szkoły Podstawowej nr 1, która to miała bardzo dobrze rozwinięty sport. Nie przenieśliśmy się, bo chciałem dalej reprezentować moją szkołę i zdobywać dla niej medale. Czego nie można powiedzieć o moich kolegach, którzy przenieśli się właśnie tam, co w dużym stopniu osłabiło naszą ekipę.

- A spotkaliście się kiedyś i rywalizowaliście ze sobą?

- Tak i to nieraz. Ale najbardziej utkwiły mi w pamięci zawody w piłkę ręczną o mistrzostwo Zgierza. Wtedy stanęliśmy naprzeciwko siebie w finale. I po bardzo zaciętym meczu minimalnie przegraliśmy. A ja wtedy zostałem najlepszym bramkarzem turnieju, co zamieniłbym na to pierwsze miejsce i mistrzostwo Zgierza.

- I od tego momentu zaczęła się twoja przygoda z piłką?

- Tak. Wtedy, po tych udanych meczach w turnieju piłki ręcznej, zacząłem grać na pozycji bramkarza, lecz nie piłki ręcznej, tylko nożnej. Na początku grałem w reprezentacji szkoły. Następnie kilka razy też w reprezentacji Zgierza. Aż wreszcie zainteresował się mną Włóknierz Zgierz. Wtedy ówczesny trener zaproponował mi grę właśnie w tym klubie, ale nie zgodziłem się i wybrałem propozycję LZS Ciosny.

- Dlaczego wybrałeś ofertę słabszego klubu?

- Po pierwsze dlatego, że Włóknierz miał i tak niezłego bramkarza. Po drugie, w Ciosnach miałem wielu kolegów i zapewnione miejsce w pierwszej jedenastce.

- Jak to się stało, że byłeś bramkarzem, a stałeś się rasowym napastnikiem?

- To była dość ciekawa historia. W czasie pewnego ligowego meczu, bardzo denerwowała mnie postawa moich kolegów z ataku i poprosiłem kapitana drużyny, żeby wstawił mnie do ataku, to pokażę mu, jak powinno strzelać się bramki. A on, ku mojemu zdziwieniu, zgodził się. I tego dnia zostałem napastnikiem już na stałe. Strzeliłem wtedy dwie bramki i byłem najlepszy na boisku. Miałem dobre i złe mecze, ale wszystko nadrabiałem ambicją i bieganiem. Udawało mi się strzelać na początku w klubie co mecz bramkę, po prostu miałem swój sezon. Ale przyszedł kryzys, który był



spowodowany brakiem treningu i nie tylko. Jak w każdym klubie, przychodzi kryzys nie tylko piłkarza, ale i całej sekcji. Nastąpiły pewne podziały, dochodziło nieraz do kłótni. Byli sponsorzy, którzy chcieli zainwestować pieniądze, ale też tego nie umiano wykorzystać. Organizacyjnie było kiepsko, a klub powoli zaczynał się rozpadać. W niedługim czasie odeszło kilku dobrych zawodników, a klub spadł do klasy B, więc ja też postanowiłem odejść.

Przenieśliśmy się do rywala zza miedzy, czyli LZS Rosanów. I jestem zadowolony z tej przeprowadzki. Zawodnicy, jak i prezes Paweł Pietrzak, bardzo miło i ciepło mnie przyjęli, za co jestem im bardzo wdzięczny, co odwzajemniam im swoją ambitną i dobrą postawą na boisku.

W czasie debiutu poszło mi bardzo dobrze, strzeliłem bramkę. A moja postawa na boisku bardzo podobała się prezesowi klubu. Szczególnie to, że gram do końca i nie odpuszczam. W sumie, dla klubu w ostatnich 3 meczach strzeliłem 3 bramki i zrobiłem 2 karne.

- A co przyniesie nowy sezon?

- Trudno powiedzieć, jak wszystko się ułoży, lecz myślę, że moja drużyna ma szansę zająć czołowe miejsce w lidze. Twierdzą tak, ponieważ mamy dość wyrównany zespół i na pewno dojdzie kilku wartościowych graczy w trakcie okresu przygotowawczego. Finansowo chyba też nie jest źle, lecz przydałby się jakiś poważny sponsor, co pozwoliłoby, abyśmy mogli walczyć o awans do okręgówki.

- Czego najbardziej brakuje LZS-om w gminie Zgierz?

- Myślę, że trzeba więcej promować wiejski sport. Za-



Od lewej Piotr Smolarek i piłkarz Widzewa, Marek Citko.

mieszczą więcej artykułów w gazetach, nie tylko tych, które wydaje miasto, ale i gmina. Ale najważniejsze w tym wszystkim są pieniądze. Brakuje sponsorów, którzy przyczyniliby się do rozwinięcia LZS-ów. A naprawdę warto, ponieważ mamy bardzo utalentowaną młodzież na wsi nie tylko w piłce nożnej, ale i też w innych dyscyplinach sportowych. Co mogę powiedzieć, bo byłem już kilkakrotnie na spotkaniach sportowych na wsi, i można by z tych uczestników niejednego wypromować zawodnika z pożytkiem dla wszystkich.

- A jakie jest twoje prywatne życie? Masz dziewczynę?

- Tak, Marzenę, i jesteśmy ze sobą już prawie 6 lat. W najbliższym czasie zamierzamy się pobrać.

- To chyba jest twoim wiernym kibicem?

- Tak, dość często zabieram ją na swoje mecze. Przynosi mi szczęście i dodatkową motywację. A co jest najważniejsze, to jeszcze nie zdarzyło się, abym nie strzelił bramki, kiedy na meczu była moja dziewczyna. Lubimy też jeździć na mecze Widzewa, a ulubionym jej graczem jest Marek Citko.

- A jakie są Twoje wady i zalety?

- Ale pytanie. Proszę następne...

Ciąg dalszy na str.16

- Jakiej muzyki słuchasz?
- Każdej, ale przeważnie dance (Modern Talking).
- Jakie cechy cenisz w człowieku?
- Szczerłość i prawdomówność.
- Jak spędzasz czas wolny?



Z prawej Piotr Smolarek, a w środku Ryszard Czerwiec z Widzewa, który obecnie gra w Wiśle Kraków.

- Z dziewczyną w pubach, dyskotekach, na spacerach.
- Twój ulubiony film.
- „Duch”.
- A hobby?
- Sport i muzyka.
- Jak dbasz o kondycję?
- Razem z dziewczyną biegamy po lesie i jeżdżę na rowerze.
- Jakiej rady udzieliłbyś młodym sportowcom?
- Przede wszystkim - wiary w siebie.

Rozmawiał Piotr Smolarek

Turniej „Biała 99”

20 czerwca, na boisku w Białej rozegrany został turniej „Lato 99” w piłce nożnej, przeciąganie liny, oraz dla najmłodszych - bieg w workach i w tej konkurencji nie brakowało startujących, śmiechu, a wszystkie miejsca były z



Od prawej: Bernard Palmowski, Jan Matynia – sponsor, Kazimierz Maranda – znany sportowiec, olimpijczyk, w środku Rafał Kulawczyk.

nagrodami. Ładna pogoda sprawiła, że turniej był rozgrywany przy bardzo dużym udziale widzów, a wśród nich wójt Bronisław Matusz i zastępca wójta, Zdzisław Rembisz z żoną, radny Stanisław Kubiak, oraz wychowawca wielu pokoleń sportowców – biegaczy, nasz olimpijczyk z

Monachium, Kazimierz Maranda (na zdjęciu wyżej).

Organizator nie dopilnował jedynie tego, żeby boisko do gry w piłkę było odpowiednio wykoszone, za co wszys-



Sponsorzy: Zbigniew i Wojciech Bugajscy i kapitan zwycięskiej drużyny Policji w Zgierzu, Cezary Czarski

skich grających w piłkę – przepraszam.

W pierwszym meczu wyszły drużyny „Błękitnych” Ciosny i Państwowej Straży Pożarnej – mecz zakończył się wynikiem 2:2 i rzuty karne zadecydowały, że do finału przeszła drużyna „Błękitnych” Ciosny, w karnych wygrali 4: 2. Następnie „Drużyna Benka” zmierzyła się z Policją i tutaj nasi stróże prawa zwyciężyli 5:3. Ale przy stanie 4:3, kiedy „Drużyna Benka” atakowała chcąc wyrównać, niezadowolony Janek Marciniak strzelił piękną piłkę w kierunku bramki Policji, ale ta uderzyła w poprzeczkę i wyszła w pole.

Bardzo dobrze zagrał w środku pomocy Zbyszek Andrzejewski, strzelając ładną bramkę, oraz bramkarz Krzysztof Zatorski, przewodniczący Rady Gminnej LZS, i obrońca z najdłuższym stażem na boisku, Zbyszek Jędrzejczak ze Szczawina. W drużynie „Błękitnych” bardzo dobrze się spisywał rozgrywający Grzegorz Polasiński, kiedy to szybkimi rajdami „rozładał” po drodze innych zawodników, strzelając przy tym dwie bramki. Mecz finałowy „Błękitnych” i Policji zakończył się zwycięstwem Policji 2:1, chociaż tutaj też dużo nie brakowało do dogrywki czy rzutów karnych.

I wreszcie przeciąganie liny – koronna konkurencja chyba tego turnieju, wzbudzała bardzo duże zainteresowanie i doping, tutaj „Drużyna Benka” okazała się najlepsza, wygrywając z policją i Strażą, a wystąpiło w niej kilku znanych zawodników i strażaków w gminie Zgierz: Andrzej Józwiak, Piotr Zgierski, Grzegorz Kociszewski, strażacy OSP w Dzierżanej, oraz Janek Marciniak z Ciosen i Marek Gortat z Dąbrówki - „starzy zawodnicy LZS”. Dziękując wszystkim przybyłym na turniej w Białej „Lato 99”, zapraszamy już na przyszły rok.

Dziękuję Zbigniewowi i Wojtkowi Bugajskim za piękny puchar i nagrody rzeczowe, Janowi Matyni z żoną za puchar i piękny ogródek piwny i kiełbaski, który wzbudził duże zainteresowanie, a także Iwonie Osmulskiej, Ewie i Jarkowi Woźniakom – hurtownia papierosów i chemii, Ani i Henrykowi Bocheńskim, Grześkowi i Barbarze Chyskim, Józkowi Tomasowi i Zdziškowi Fortunie, Agnieszce Kociak, wszystkim zawodnikom występujących drużyn, sponsorom i kibicom.

Bernard Palmowski

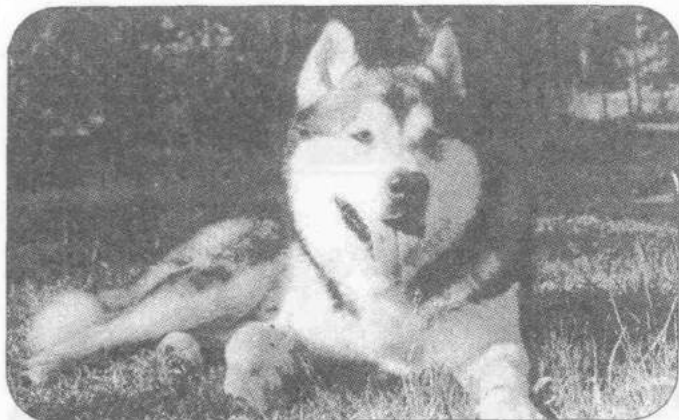
Foto - **Bogdan Lewandowski**

Wychowanie i sport z psami

W Moszczenicy działają Stowarzyszenie Oświatowo - Rehabilitacyjne ALASKAN i Klub Sportowy Sympatyków Psich Zaprzęgów HI-FI. Sprawa tą zainteresowali się: radny z Kębłin, Jan Laszkiewicz, wójt gminy Zgierz, Bronisław Matusz, oraz Komisja Oświaty, Sportu i Młodzieży Rady Gminy.

Psy Północy i związane z nimi wyścigi psich zaprzęgów to temat, który chcemy przybliżyć czytelnikom i wzbudzić zainteresowanie

W wyścigach tych biorą udział przede wszystkim: alaskan malamuty, huksy, samojedy i psy grenlandzkie. Pochodzą one głównie z Alaski i Syberii, gdzie przez wiele lat towarzyszyły ludziom w życiu i pracy. Wykorzystywano je jako środek transportu, jedyny na tych obszarach, pokonujący rozległe przestrzenie pokryte śniegiem i lodem. Wydarzenia, które miały miejsce na Alasce, przyczyniły się do ogromnej popularności tych psów. Pierwszym było odkrycie złota. Na wieść o tym na północ podążyli poszukiwacze, wykorzystujący do podróżowania psie zaprzęgi. Często dzięki wrodzonym cechom psów, tzn.: odporności na głód, mróz i wysiłek oraz dobremu przewodnikowi (maszerowi) prowadzącemu zaprzęg, wyprawa kończyła się sukcesem. Popyt na dobrego przewodnika i wytrzymały, szybki zaprzęg, spowodowały specjalizowanie się maszerów w tego rodzaju transporcie. Wyrażało się to przede wszystkim w selekcji i doborze ras gwarantujących osiągnięcie najlepszych wyników. Konkurencja zrodziła rywalizację między przewodnikami i ich zaprzęgami, a to spowodowało chęć sprawdzenia się w bezpośrednich wyścigach. Warunki klimatyczne wykluczyły użycie innego środka transportu, wobec tego wyruszyło 20 zaprzęgów psów, zmieniających się na trasie. Pokonały one przestrzeń 1000 km po śniegu i lodzie, podczas śnieżnej burzy! Bieg ten przyczynił się do uratowania wielu istnień ludzkich. Psu Bałto, który jako pierwszy wkroczył do Nome, na pamiątkę tego wydarzenia postanowiono pomnik w nowojorskim Central Parku. Również, dla uczczenia biegu z „zyciodajną szczepionką”, od 1971 roku odbywa się coroczny 11-dniowy wyścig „IDITAROT” – organizowany na tej samej trasie do Nome. Najmłodszym wyścigiem jest „LA PIRENA”, biegnący przez Francję i Hiszpanię na 400-kilometrowej trasie. Ze względu na wysoki stopień trudności nazwano go „Śnieżny Paryż – Dakar”. O wzroście popularności tego sportu świadczy m.in. również fakt towarzyszenia psich zaprzęgów w 1994 r. igrzyskom olimpijskim w



Lillehammer, natomiast w Nagano psie zaprzęgi otwierały defiladę olimpijską. Zainteresowani tym sportem mają nadzieję, że na następnych igrzyskach wyścigi psich zaprzęgów będą dyscypliną olimpijską. To, iż sport ten jest traktowany coraz poważniej, dowodzi, że równocześnie z rozwojem wyścigów tworzone organizacje, zajmujące się problemami związanymi z nim. W 1985 r. największe organizacje na świecie utworzyły federację: INTERNATIONAL FEDERATION OF SLEDDOG SPORTS (JFSS). Obok dużych organizacji z Ameryki, Zachodniej Europy, Rosji, a nawet południowej Afryki, znalazł się w niej polski klub „BIAŁY KIEL”. O rozpowszechnieniu tego sportu może świadczyć i to, że Mistrzostwa Świata odbywają się na przemian w Europie i na kontynencie amerykańskim. Wyścigi psich zaprzęgów są konkurencją bardziej widowiskową niż rajdy samochodowe. Chociaż prędkości są mniejsze (huksy biegną ok. 45 km/h, silne malamuty ok. 35 km/h), to i tak jest na co popatrzeć. Ściągające się sfory ustawione są rozmaicie. Mogą to być dwa

psy biegnące w rzędzie – tzw. tobogan; albo parami z jednym lub dwoma psami – liderami na przodzie, zaś najmocniejszymi przy saniach; lub najciekawszy wariant – ustawienie wachlarzowe nawet do 12 psów, z których ma osobna uprzęż. Kierowanie takim zaprzęgiem jest sztuką, a widok może zaćmić najbardziej karkołomne wyczyny z innych dziedzin sportu. Niezależnie od rodzaju wyścigów (organizowane są krótko – średnio – długodystansowe) może zdarzyć się wywrotka i jazda maszera zamiennie na brzuchu i grzbiecie lub raptowna zmiana kierunku sfory – zamiast do mety, za dostrzeżonym zającem. Dlatego m. in. tak ważna jest hierarchia psów w zaprzęgu i przede wszystkim rola psa przewodnika. Jest to zwykle najinteligentniejszy członek stada. Kierujący zaprzęgiem niezależnie od jego narodowości porozumiewa się z psem liderem, za pomocą ogólnowiatowego „huksy language”. W czasie biegu najważniejsza jest bowiem współpraca maszera z psami, a zwłaszcza z liderem. Powiada się, że najlepsze wyniki osiąga ten maszer, który myśli jak jego psy. Jest to podstawa sukcesu, tzn. szczęśliwego dotarcia do mety, bo nie liczy się zajęcie miejsca, ale uczestnictwo w wyścigu ze względu na jego niepowtarzalną atmosferę.

Jest szansa, że w centralnej Polsce, w tym w Łodzi i jej województwie, zainicjowane zostaną działania związane z funkcjono-



waniem klubów psich zaprzęgów. Pierwszą w Łodzi nieformalną grupą zapaleńców jest Klub Miłośników Wilków i Psów Północy „Wataha”, który już wzbudził zainteresowanie łodzian, organizując imprezę pokazową przy hali sportowej w czasie targów zoologicznych, prezentując swoich ulubieńców i fundując przejażdżki zaprzęgiem dzieciom. Łódzka działalność miłośników psów północy ma charakter amatorski, tymczasem pojawia się możliwość, miłośników prowadzenia kompleksowej działalności dotyczącej współpracy z psami zaprzęgowymi w sposób profesjonalny. Na bazie jednej z łódzkich sfór o przydomku „PRYZSTANEK ALASKA”, w Moszczenicy koło Białej, w gminie Zgierz – w ośrodku wypoczynkowym otoczonym terenem jakby stworzonym do wyścigów i rekreacji, zawiązało się Stowarzyszenie Oświatowo – Sportowo – Rehabilitacyjne „ALASKAN”, którego zamierzeniem jest m. in. utworzenie Sportowego Klubu Sympatyków Psich Zaprzęgów HI – FI. Ma szansę zaistnieć organizacja, prowadząca nie tylko działania związane z wyścigami. Stowarzyszenie planuje, oprócz uczynienia z Moszczenicy ośrodka spotkań wszystkich zainteresowanych psimi zaprzęgami, organizowanie także zawodów i wystaw nawiązanie kontaktów z organizacjami międzynarodowymi, rozpoczęcie produkcji sprzętu związanego z „psim sportem” oraz dystrybucję karmy dla psów. Najważniejszym i nowatorskim zamierzeniem jest jednak wykorzystanie psów do dogoterapii, a dokładniej, do pomocy w leczeniu dzieci niepełnosprawnych. Stowarzyszenie planuje także nową formę sportu i zabawy – turystykę przy użyciu psów zaprzęgowych. Wstępna koncepcja polega na tym, że maszer na kilka dni zabiera w teren zaprzęg i grupę dzieci. W ciągu tych dni przebywają oni wspólnie z psami, opiekują się, karmią, bawią, a także i trenują. Jest to aspekt ekologiczny działania Stowarzyszenia. Już najmłodsze dzieci możemy przyzwyczaić do właściwego obcowania z naturą.

Stowarzyszenie zaprasza do współpracy wszystkich chętnych – nie tylko właścicieli psich zaprzęgów, ale także osoby i instytucje, którym zależałoby na pożytecznym wykorzystaniu ośrodka wypoczynkowego w Moszczenicy.

Śmieci i groźba pożaru

Lato mamy prawdziwie turystyczne, aż się chce po gminie Zgierz, a przynajmniej po tych bardziej turystycznie atrakcyjnych, miejscach, pochodzić. A tu, niestety, refleksje niezbyt wesołe. Turystów witamy ... śmieciami.

Weźmy choćby tylko taką wjazdową od strony Ozorkowa wizytówkę: odcinek drogi krajowej między Emilią a Lućmierzem. Na pozór piękny i majestatyczny, po obu stronach drogi, szumiący las. Wytchnienie dla zmotoryzowanych turystów, a i nie tylko. Głębiej lepiej nie wchodzić. Dlaczego?

Lućmierz. Parę metrów od przystanku bar i sklep zarazem „Pod Krukiem”. Pomijając zabytkowy już trochę budynek, z kilkuletnimi lipami przed wejściem do dawnego baru – gospody, co pamiętają starsi wycieczkowicze; później był tam sklep, który obecnie trochę straszy. Z rogu wchodzimy do sklepo–baru. Wszystko byłoby o.k., gdyby nie stopy śmieci na skraju zaczynającego się lasu. A i w głębi też malownicze wzgórki śmieci, zamaskowane zielenią. Kontenera na śmieci nie ma. Podobno jest gdzieś na zapleczu. A śmiecią goście. Trochę mi to wydaje się naciągane, gdyż chyba przychodzący na piwo goście nie pozbywają się tutaj starych butów, czy odzieży. A rozłożenie rąk i komentarz: „Ano śmiecia, aż ręce opadają”, chyba nic nie załatwi.

Dlaczego bowiem właściciele leżącego trochę dalej, baru „Leśnego” mogli ustawić w widocznym miejscu spory kontener na śmieci z maszyną pokrywą i zainstalować dodatkowo kosze na śmieci, a mini - parking łśni czystością? To samo w mini – barze „Polanka”. Cóż, chyba gospodarz gospodarzowi nierówny. Wreszcie, prawdziwa ozdoba, zajazd „Emilia”. Ozdoba, bo ozdoba, ale na tyły lepiej nie wchodzić do lasu. I

odpadki kuchenne, i toalet widać nie starcza.

Ale prawdziwe zagrożenie to stojące w głębi lasu, bliżej Lućmierza drewniane, częściowo spalone wille. Ich ruiny trzymające się na słowo honoru całości, to nie jedynie miejsca spotkań nie tylko okolicznych lumpów i meneli. To przede wszystkim groźną kilkunastu hektarom lasu, ustawiczna groźba pożaru! To samo budynki dawnego centrum rehabilitacyjnego szpitala wojewódzkiego w Zgierzu.

W jednej z owych willi – upiórów znaleziono niedawno zwłoki mężczyzny. Siedem lat temu Urząd Miasta Zgierza odpowiedział na moje pytanie dotyczące owych budynków, że nie ma pieniędzy na rozbiórkę. Pieniądze nie znalazły się do tej pory. A może okoliczni mieszkańcy rozebrali by wille sobie, np. na drewno budowlano - opałowe? Budynki są drewniane, a niektóre ich elementy jeszcze całkiem zdrowe.

A może kiedy wybuchnie pożar i przy obecnych upałach strawi kilkanaście hektarów lasu, znajdą się pieniądze na... sadzenie nowego?

Mówił już, w poprzedniej kadencji samorządów, na sesji Rady Gminy o opuszczonych domach w Lućmierzu radny Wojciech Słowiński. Tematy śmieci powracają na każdej prawie sesji Rady Gminy Zgierz. Dwa miesiące temu, po kolejnej akcji „Posesja”, Straż Gminna, w porozumieniu z Zarządem Gminy, przekazała do Starostwa Powiatowego w Zgierzu pismo w sprawie wspomnianych budynków, stanowiących zagrożenie pożarowe dla lasu i kryminalne dla ludzi. Jak dotąd, nie ma odpowiedzi. Jeśli chodzi o czystość wokół baru „Pod Krukiem“, to rzekomo to, co leży poza terenem ogrodzonym, nie leży w interesie jego właściciela.

Bolesław Donder

wywolywanie filmów! Z kartą stałego klienta - 10% taniej

**Wszystkie zdjęcia
solidnie i tanio,
na najlepszych materiałach
Royal Gold Kodak zapewni Ci:**

FOTOLAND

ZGIERZ, ul. Stary Rynek 10



ROLNIKU!

Tylko u nas możesz skorzystać
z atrakcyjnego kredytu obrotowego



NA ZBIÓR PŁONÓW



*aby opłacić usługi związane
ze żniwami i wykopkami*

OFERUJEMY:

- ♦ oprocentowanie **15%** w stosunku rocznym wg zmiennej stopy procentowej
- ♦ prowizję **od 1,5%**
- ♦ termin spłaty 6 miesięcy
- ♦ spłatę w ratach do uzgodnienia
- ♦ dla stałych i solidnych Klientów bez dodatkowego zabezpieczenia
- ♦ oferta ważna do 30.09.1999 r.



O SZCZEGÓŁY PYTAJCIE PAŃSTWO W NASZYCH PLACÓWKACH

„Karczma“ w Szczawinie!



Woznica, Marek Stopczyk, i gospodarze imprezy, Halina Gwis i Krzysztof Zatorski, w bryczce z Dąbrówki, w czasie przejazdu przez Szczawin pozdrawiali i zapraszali gości do „Karczmy Szczawińskiej”.



Alicja Jędrzejczak pierwsza zatańczyła ludowy taniec przy muzyce „Bracewioków”. Nie znamy imienia i nazwiska tancerza.



Zawody we wchodzeniu na wysoki i gładki słup.



Obok bramy do Karczmy ze strzechą, witała orkiestra OSP Szczawin.



Piękne, kolorowe obrazki, namalowane na szkle przez dzieci ze szkoły w Szczawinie, podziwiali i wybierali między innymi Józef Gorzelańczyk i syn.



Powitanie przez Cezarego Piotrowskiego i życzenia oraz kwiaty i szampan dla solenizanta, współinicjatora imprezy, Krzysztofa Zatorskiego.



Pięknie grał i śpiewał zespół ludowy „Bracewioki” z Bratoszewic.



Najmłodsza z 4 karczmarek, Kasia Stopczyk, serwuje potrawy kuchni szczawińskiej: chleb z domowego pieca, świątecznie ułożone i przybrane, wiejskie masło, szynkę, słoninę, smalec, ogórki kiszzone z beczki i garniec z kwasem chlebowym, pozostałym po przygotowaniu ciasta na chleb.

Dalszy ciąg prezentacji i zdjęć w następnym numerze!
Tekst i foto - Tomasz Soldenhoff

XII Sesja Rady Gminy Zgierz

30 czerwca 99 r. w sali Urzędu Gminy Zgierz, odbyła się XII Sesja Rady Gminy Zgierz.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Gminy Zgierz, Władysław Ruprecht i przewodniczył obradom.

Rada Gminy uchwałała w głosowaniach: porządek obrad sesji, przyjęcie protokołu z XI sesji, składy Komisji Uchwał i Wniosków i Komisji Skrutacyjnej.

Wójt gminy Zgierz, dr Bronisław Matusz, przedstawił Sprawozdanie z prac Zarządu między sesjami Rady Gminy Zgierz.

Radni zgłosili różne wnioski i pytania. Bogumiła Kupis-Knyszka spytała, czy Zarząd Gminy przekaze pieniądze Łódzkiemu Centrum Handlowemu Zjazdowa S.A. na utwardzenie placu targowego i czy to prawda, że jeśli Zarząd Gminy nie zobowiąże się przekazać na ten cel pieniędzy, to LCH zakaże rolnikom gminy Zgierz wjazdu na targowisko? Grzegorz Michalak powiedział, że Telekomunikacja S.A. w Zgierzu nadal nie kupiła działki pod kontener centrali telefonicznej w Giecznie i spytał, jakie Zarząd Gminy podjął działania w tej sprawie oraz dlaczego na przystankach gminnej komunikacji autobusowej nie ma koszy na śmiecie? Wnioskował on też o przedstawienie kosztów działalności Rady Gminy Zgierz – wysokości diet pobranych przez radnych w ciągu 8 miesięcy kadencji i wysokości zadłużenia gminnej służby zdrowia. Spytał też, czy do kasy Gminy wpłynęły pieniądze za sprzedaż udziałów gminy Zgierz w Eko-Pulsie, czy Zarząd Gminy Zgierz, który sprzedał te udziały, dalej jest poręczycielem kredytu, zaciągniętego przez poprzedni Zarząd Gminy w banku na działalność spółki Eko-Puls?

Magdalena Hauke spytała, kiedy zostaną rozproszone pojemniki na śmiecie we wsiach Swoboda Mała i Ostrów? Mieczysław Kuzański powiedział, że w wyniku ulewnych deszczy są poważne straty w zbożu, w niektórych przypadkach nawet do 80 proc. plantacji zostało zalanych, oraz wnioskuje o powołanie przez wójta gminy komisji do skontrolowania i oszacowania strat, bo wielu rolników zwróci się do wójta gminy z podaniami o oszacowanie strat i zmniejszenie podatku rolnego.

Katarzyna Kłys wnioskuje o wystosowanie pism do Starostwa Powiatowego, aby w 99 r. w budżecie powiatu uwzględnione zostały oświetlenie powiatowej ul. Okólnej i założenie chodnika na ul. Smardzewskiej w Łagiewnikach, a także zgłosiła wniosek o założenie aparatu telefonicznego przy sklepie w Łagiewnikach. Edward Błaszczyk zgłosił wniosek o odkręcenie miejsc przy skrzyżowaniach i zakrętach, w tym przy łuku drogi Lorenki – Gieczno. Barbara Sobiecka zaapelowała o wniesienie do Starostwa Powiatowego spraw: budowy odwodnienia kanalizacji ul. Marszałkowskiej w Grotnikach i naprawy nawierzchni ulicy Lipowej w Grotnikach, z której woda zalewa posesje. Anna Tomczak wnioskuje, aby Zarząd Gminy zwrócił się do Zarządu Dróg Krajowych o założenie oświetlenia oraz chodnika, a także poprosiła o założenie telefonów w Wiktorowie. Klara Albińska-Roszkowska zgłosiła naprawę studzienek na powiatowej ul. Głównej w Rosanowie i postulowała wystąpienie Zarządu Gminy do Starostwa Powiatowego o zapewnienie środków na pokrycie tłucz-

niem drogi powiatowej w Rosanowie. Wojciech Słowiński zgłosił wniosek o powołanie komisji ds. bezpieczeństwa na drodze krajowej nr 1 i o ponowne wystąpienie w sprawie nowego rozwiązania skrzyżowania dróg: krajowej nr 1 z drogą z Emilii do Kaniej Góry i Sokolnik. Stanisław Dynek wnioskuje o naprawy ulic Strażackiej i Barowej w Skotnikach.

Rada Gminy podjęła wiele uchwał. Pierwsza dotyczyła wniosku Rady Gminy Zgierz o odwołanie Zarządu Gminy Zgierz.

Przewodniczący Rady Gminy, Władysław Ruprecht, przeczytał pismo z opinią Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Zgierz w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Gminy Zgierz oraz uchwały Regionalnej Izby Obrachunkowej z rozpoznaniem podjętej uchwały Rady Gminy Zgierz w sprawie absolutorium dla Zarządu Gminy Zgierz.

Wójt gminy Zgierz, Bronisław Matusz, w imieniu Zarządu Gminy Zgierz, przedłożył wyjaśnienie w związku z wnioskiem Rady Gminy o odwołanie Zarządu Gminy.

„- Jest to obowiązek i mam prawo bronić Zarządu Gminy” – powiedział wójt Bronisław Matusz. – „Wniosek o odwołanie Zarządu Gminy za działalność finansową dotyczy poprzedniego Zarządu, który działał do wyborów nowego na I Sesji Rady Gminy Zgierz, 3 listopada 99 r., i w niewielkim stopniu obciąża on obecny Zarząd Gminy, gdyż w 99 r. nowy Zarząd pracował dwa miesiące i jego wpływ na gospodarkę finansową w 98 r. był w zasadzie żaden, natomiast błyskawicznie trzeba było już przygotować projekt nowego budżetu na 99 r. Trudno mi powiedzieć, żebym się rozliczał za rok 1998” – powiedział też wójt gminy Bronisław Matusz.

Z pomocą rzutnika i plansz, wójt gminy zaprezentował Analizę wyników finansowych w roku 1999 (administracja i zarząd), Środki Rady Gminy Zgierz (do maja 1999), Koszty Święta Gminy, Stan prawny jednostek organizacyjnych i Inne działania Zarządu Gminy Zgierz.

Wójt gminy przedstawił przeprowadzone przez Zarząd i Urząd Gminy Zgierz akcje „Posesja” i „Czysta Gmina”, wykonywane inwestycje: rozbudowę szkoły w Giecznie, zaczęta rozbudowę wodociągów w Krzemieniu i Dąbrówce Strumiany, wodociąg Lorenki - Kwilno, zaplanowaną budowę asfaltowej drogi Kotowice - Astachowice, budowę dachu obiektu sportowego i świetlicy w Rosanowie, a także inwestycje powiatowe: most na drodze w Besiekierzu i, zaproponowaną w wystąpieniu do Starostwa Powiatowego przez Zarząd Gminy do przebudowy w 2000 r., powiatową drogę w Szczawinie, prace bieżące: remonty w szkołach, przebudowę mostu w Kotowicach, malowanie przystanków i budowę chodników, m.in. w Grotnikach, i oznakowanie tablicami wsi. Wójt dodał, że gmina Zgierz otrzyma środki z programu Phare na budowę nawierzchni asfaltowej drogi Kotowice - Astachowice, bo tam jest potrzeba i dokumentacja. Poinformował też o przeznaczeniu środków na pracownię internetową w szkole w Giecznie i przygotowaniu telefonizacji gminy w rejonie Gieczna, Białej i Kęblin, a także o zamontowaniu w gminie 15 aparatów wrzutowych na kartę magnetyczną i realizacji 6.

XII Sesja Rady Gminy Zgierz

Wójt przedstawił też sprawy rewindykowania przez Zarząd Gminy zaległości podatkowych z RSW Dąbrówka i Eko-Pulsu, oraz sprzedaży udziałów gminy Zgierz w firmie Eko-Puls i działki z budynkiem byłej szkoły w Ślaskowie, oraz poinformował o wynikach przeprowadzonych przez Zarząd Gminy konkursów na kluczowe stanowiska. Dyrektorem Gminnego Zakładu Komunalnego w Dąbrówce został Krzysztof Dziadowicz, dyrektorem szkoły podstawowej w Dąbrówce – Piotr Pawlak, a szkoły w Giecznie – Marek Stangreciak, a na funkcję Sekretarza Gminy Zgierz Zarząd Gminy rekomendował Krzysztofa Leśniaka.

W 99 r. odbyły się Święto Młodych, które w tym roku miało międzynarodowy charakter, i Święto Gminy Zgierz. Zarząd Gminy podpisał umowy partnerskie z miastem i gminą Kupiszki na Litwie, zamierza podpisać umowy z miastem Semour-en-Auxois we Francji, oraz na sesji Rady Gminy w sierpniu lub na specjalnej sesji będzie podpisana umowa z miastem Ždiar na Słowacji. Przewiduje się umowę z miastem Wells w Austrii.

Po wystąpieniu wójta gminy, odbyło się głosowanie taj-



Głosowanie w sprawie wniosku Rady Gminy Zgierz o odwołanie Zarządu.

ne nad **Uchwałą w sprawie wniosku Rady Gminy Zgierz o odwołanie Zarządu**. Po głosowaniu, odczytano protokół Komisji Skrutacyjnej, w składzie: Anna Tomczak, Tadeusz Stasiak (przewodniczący) i Mieczysław Kuzański. W głosowaniu, na 18 radnych, za przyjęciem wniosku Rady Gminy Zgierz o odwołanie Zarządu głosowało 5, przeciw 11, a wstrzymało się od głosu 2. Wniosek Rady Gminy Zgierz o odwołanie Zarządu Gminy został oddalony. Podjęta uchwała Rady Gminy Zgierz mówi, że: „po zapoznaniu się z opinią Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Zgierz i opinią Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi oraz wysłuchaniu wyjaśnień Zarządu **nie uwzględni się wniosku Rady Gminy Zgierz z dnia 31 maja 1999 r. o odwołanie Zarządu Gminy**”.

Po podjęciu uchwały, wójt gminy Bronisław Matusz podziękował za zaufanie udzielone Zarządowi Gminy Zgierz.

Następnie, wójt, w imieniu Zarządu Gminy, podziękował za wieloletnią i twórczą pracę oraz wręczył wiązkę kwiatów Sekretarzowi Gminy Zgierz, Cezariuszowi Grabowiczowi. W związku z odwołaniem ze stanowisk przez Zarząd Gminy Zgierz, wójt podziękował za wieloletnią pracę: kierownikowi Gminnego Przedsiębiorstwa Ko-



Wójt gminy Bronisław Matusz dziękuje byłemu Sekretarzowi Gminy, Cezariuszowi Grabowiczowi, który zakończył pracę w Urzędzie Gminy Zgierz.

munalnego w Dąbrówce, Krystynie Felczak i kierownikowi Gminnego Zakładu Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej w Dąbrówce, Mirosławowi Burzyńskiemu. Wójt przedstawił zebranyemu dyrektorowi Gminnego Zakładu Komunalnego w Dąbrówce, mgr inż. Krzysztofa Dziadowicza, oraz złożył mu gratulacje, życzenia i wręczył kwiaty. Krzysztof Dziadowicz został wybrany przez Zarząd Gminy spośród 14 kandydatów w konkursie.



Od prawej: dyrektor Gminnego Zakładu Komunalnego w Dąbrówce, mgr inż. Krzysztof Dziadowicz i przewodniczący Rady Gminy Zgierz, Władysław Ruprecht.

Na sesji Rada Gminy podjęła też Uchwały w sprawach: przeniesień w wydatkach budżetu Gminy Zgierz na rok 1999 w zakresie zadań własnych i w zakresie zadań zleconych, zmian budżetu Gminy Zgierz na rok 1999 w zakresie zadań własnych i w sprawie współpracy Gminy Zgierz z Gminą francuską Semur-En-Auxois.

Przed podjęciem tej uchwały, wójt powiedział, że Zarząd Gminy zabiegał o współpracę z innymi państwami, bo jest ośrodek w Dzierżążnie, na którego utrzymanie Rada Gminy Zgierz nie stać, a ponieważ był budowany ze środków Phare, to można domniemać, że będzie można ubiegać się o pewne środki, w ramach kontynuacji pomocy finansowej Phare, dla powiatowego Ośrodka Integracji Europejskiej w Dzierżążnie. Jediną możliwością dla rozwoju tego ośrodka jest nawiązanie kontaktów partnerskich. Zarząd Gminy wystąpił do prowincji Seymour w Burgundii. Były przeprowadzone rozmowy pisemne między merem tego miasta, bardzo ładnego, starego, w prowincji, gdzie są duże ośrodki rolnicze, głównie winnice, i w wy-

niku rozmów protokół współpracy i partnerstwa został podpisany.

Nawiązanie tej współpracy jest związane bezpośrednio z promocją naszej gminy i ma na celu w przyszłości uzyskanie środków z Unii Europejskiej. Gmina francuska jest gminą o charakterze wiejskim, podobnie jak nasza. Dojdzie więc do wymiany rejonów: francuskiego i polskiego, i być może będzie możliwa też wymiana doświadczeń rolników.

Wójt gminy Bronisław Matusz poinformował o wniosku Zarządu w sprawie likwidacji Samodzielnego Publicznego Gminnego Zespołu Wiejskich Ośrodków Zdrowia z siedzibą w Zgierzach i wprowadzenia na jego miejsce innych ośrodków, np. samodzielnych, niepublicznych, żeby nie doprowadzić do złego stanu finansowego zakładu.

Władysław Ruprecht odczytał pismo Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Służby Zdrowia w gminie Zgierz, w odpowiedzi na podjętą przez Radę Społeczną Społecznego Publicznego Gminnego Zespołu Wiejskich Ośrodków Zdrowia uchwałę o jego likwidacji.

Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej Rady Gminy Zgierz, Magdalena Hauke przedstawiła stanowisko Komisji.

W sesji uczestniczyli: przewodnicząca komisji „Solidarności” gminnej służby zdrowia, Alicja Marzena Ociesielska i kierownicy wiejskich ośrodków zdrowia. Kierownik Ośrodka Zdrowia w Grotnikach, lek. med. Woj-



Kierownik Ośrodka Zdrowia w Grotnikach, lek. med. Wojciech Kierzkowski, wypowiada się w dyskusji nad reformą służby zdrowia w gminie.

ciech Kierzkowski, powiedział m.in.: „Finansowanie ośrodków zdrowia w gminie Zgierz jest w 99 r. o 30 proc. mniejsze i żadna restrukturyzacja czy prywatyzacja nic nie zmieni, gabinety lekarskie są non profit. Będzie znaczne pogorszenie usług w ośrodkach. Nie ma mowy, abym za te pieniądze, jakie ma ośrodek, utrzymał go. Na dotarcie się reformy służby zdrowia potrzeba 2-3 lata. Apeluję do radnych: podejmijcie decyzję ostrożnie, bo się znacznie pogorszy i wyborcy będą was krytykować. Radzę poczekać z likwidacją SPGWOZ”.

Po dyskusji, Rada Gminy Zgierz w głosowaniu podjęła **Uchwałę w sprawie likwidacji Samodzielnego Publicznego Gminnego Zespołu Wiejskich Ośrodków Zdrowia.**

Następnie, Rada Gminy Zgierz podjęła też Uchwały:

- w sprawie zmiany Uchwały Nr III/36/94 Rady Gminy Zgierz w sprawie opłat za usługi przewozowe w Gminnej

Komunikacji Autobusowej na terenie Gminy Zgierz z dnia 18 października 1994 roku,

- w sprawie zmiany Uchwały Nr XLII/483/98 z dnia 27 maja 1998 r. w sprawie realizacji komunalnych inwestycji z udziałem właścicieli nieruchomości,

- w sprawie przeznaczenia do sprzedaży – w drodze przetargu – działki oznaczonej nr 243, położonej we wsi Jedlicze B

- w sprawie zmiany Uchwały Nr IV/24/98 z dnia 8 grudnia 1998 r. w sprawie ustalenia wysokości diet dla radnych i członków stałych i doraźnych komisji spoza Rady Gminy Zgierz oraz diet dla Przewodniczącego Rady Gminy i członków Zarządu Gminy Zgierz.

W dyskusji nad tą ostatnią uchwałą, radna, Barbara Sobecka zgłosiła wniosek, aby radni do końca roku nie brali diet za udział w posiedzeniach wszystkich komisji. Rada Gminy głosowała nad wnioskiem. Za jego przyjęciem były radne: Klara Albińska-Roszkowska, Katarzyna Kłys i Barbara Sobecka. Wniosek nie został przyjęty.

Wójt gminy, Bronisław Matusz wyjaśnił, że Zarząd Gminy nie jest w stanie utrzymać ośrodek wypoczynkowy z pałacykiem w Dzierżążnie. Potrzebna jest tam osoba, która będzie mądrze i odpowiedzialnie nadzorować i promować ośrodek. Zarząd Gminy wystąpił więc z wnioskiem w sprawie przeznaczenia do wydzierżawienia w drodze przetargu działki, położonej we wsi Dzierżążna, wraz z zabudowaniami - terenu Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Zgierz.

Radna, Magdalena Hauke przedstawiła wystąpienie w sprawie ośrodka w Dzierżążnie, postulując, aby Rada i Zarząd Gminy dalej sprawowali pieczę nad ośrodkiem, a także, by znalazło się w nim miejsce dla izby pamięci narodowej związanej z filią obozu pracy dla małoletnich w Dzierżążnie, w latach okupacji hitlerowskiej.

Wójt, Bronisław Matusz odpowiedział, że najpierw powinno powstać powiatowe stowarzyszenie samorządowe, które wykorzystywałoby ośrodek w celu pozyskania środków na jego rozbudowę, np. stworzenie kompleksu gastronomicznego i szeroko propagowałoby ten ośrodek, a spółka eksploatacyjna jest potrzebna po to, żeby zapewnić funkcjonowanie obiektów i utrzymanie w należytym stanie. Partnerów Zarządu Gminy interesuje rozbudowa ośrodka. Może w nim być też izba tradycji wsi. Zarząd Gminy i Społeczne stowarzyszenie samorządowe powinno zabiegać o ośrodek i w umowie dzierżawy będzie punkt mówiący o obowiązku udostępnienia ośrodka dla stowarzyszenia i Zarządu Gminy Zgierz.

Po wypowiedzi wójta, Rada Gminy Zgierz podjęła, zaproponowaną przez Zarząd Gminy Zgierz, Uchwałę w sprawie przeznaczenia do wydzierżawienia w drodze przetargu działki nr 226 o pow. 9,7116 ha, położonej we wsi Dzierżążna, wraz z zabudowaniami.

Z kolei, po wysłuchaniu wyjaśnień wójta gminy, Rada Gminy podjęła Uchwałę w sprawie zawarcia porozumienia z Wojewodą Łódzkim dotyczącego opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi, które znajdują się na terenie Gminy Zgierz, Zawarcie porozumienia z Wojewodą Łódzkim pozwoli na zadbanie o te miejsca.

Wójt przedstawił kandydata na stanowisko Sekretarza Gminy Zgierz, Krzysztofa Leśniaka, który też zaprezentował

wał się. Rada Gminy Zgierz jednogłośnie podjęła **Uchwałę w sprawie powołania Sekretarza Gminy Zgierz.**

Krzysztof Leśniak wygrał Konkurs na to stanowisko, ogłoszony przez wójta gminy Zgierz, w którym kandydowało 10 osób. Jest on prawnikiem, specjalistą w zakresie prawa administracyjnego i samorządu terytorialnego. Wójt Bronisław Matusz i przewodniczący Rady, Władysław Ruprecht, pogratulowali i wręczyli mu kwiaty.

Magdalena Hauke, w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków, przeczytała wnioski zgłoszone na XI sesji przez radnych do Statutu Gminy Zgierz i załączników do niego. Między innymi, Grzegorz Michalak zgłosił wniosek o zlikwidowanie Komisji Statutowo-Prawnej. W głosowaniu 11 głosów było za likwidacją tej Komisji, a 6 przeciw. Radna Barbara Sobecka powiedziała: „- Rada Gminy doszła do wniosku, że nie jest jej niezbędna Komisja Statutowo-Prawna, mimo stanowiska Radcy prawnego Urzędu Gminy Zgierz o konieczności funkcjonowania tej komisji, a radnym potrzebna jest Komisja Przestrzegania Prawa Gminnego i Ochrony Przeciwpożarowej”. Po dyskusji i głosowaniach kolejnych wniosków Rada Gminy Zgierz podjęła **Uchwałę w sprawie przyjęcia Statutu Gminy Zgierz.**

Rada przyjęła Uchwałę w sprawie zmiany Uchwały Nr XLIII/488/98 Rady Gminy Zgierz z 18 marca 1999 r. w sprawie zawarcia porozumienia komunalnego z Zarządem Gminy Parzęczew, dotyczącej zaopatrzenia w wodę mieszkańców Gminy Zgierz w wodę z ujęcia we wsi Orła.

Wójt Bronisław Matusz zapoznał Radę ze sprawą sprzedaży działki z budynkiem pod szkołę podstawowej w Ślaskowie Górnym, mówiąc, że wolę zakupu działki wyraziło Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Malinka” w Dąbrówce Wielkiej, które zapewniło Zarząd Gminy o zatrudnieniu kilku mieszkańców gminy.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady, Klara Albińska-Roszkowska, odczytała Sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej od dnia 17 maja 1999 r. do dnia 21 czerwca 1999 r. z kontroli gospodarki finansowej, przeprowadzonej na wniosek Rady Gminy w Gminnym Zakładzie Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej i w Gminnym Przedsiębiorstwie Komunalnym zs. w Dąbrówce Wielkiej.

Sprawozdanie to publikujemy w osobnej wkładce.

Wójt, Bronisław Matusz, odpowiedział na wnioski i pytania radnych. Na pytanie Bogumiły Kupis-Knyszki, powiedział: „- Łódzkie Centrum Handlowe Zjazdowa S.A. nie ma możliwości zakazu prowadzenia działalności rolnikom z gminy Zgierz, jeśli Zarząd Gminy nie wykupi udziałów w spółce. Zarząd nie zdecydował się na zakup akcji, czy miejsc dla rolników z gminy, bo suma, którą musiałby wydać, nie gwarantuje dobrych efektów. Spółka Zjazdowa nie opracowała pełnej, kompleksowej koncepcji inwestycji na placu targowym. Wydawanie pieniędzy bez poznania tej koncepcji jest bezcelowe”. Wójt wyjaśnił radnemu Grzegorzowi Michalakowi, że Zarząd kilkakrotnie zwracał się do Telekomunikacji S.A. w Zgierzu o wyjaśnienie, dlaczego nie kupiła działki pod kontener centrali telefonicznej w Giecznie, ale bez konkretnej odpowiedzi. Wójt powiedział, że kosze na śmiecie na przystankach autobusowych będą zrobione i zamontowane przez pracowników robót publicznych. W odpowiedzi na wniosek Mieczysława Kuzańskiego, wójt zgodził się na powołanie

komisji w sprawie oszacowania strat na polach rolników, ale dodał, że oczekuje na inicjatywę Komisji Rolnictwa Rady Gminy. „- Droga Gieczno-Lorenki jest powiatową i do Starostwa należy przeprowadzenie odkrzaczania” – odpowiedział wójt na wniosek Edwarda Błaszczyka. – „Drogi gminne należałoby obkosić, ale jest problem z kosiarkami”. Na wniosek Barbary Sobeckiej, dotyczący wpływu wody na działkę na ul. Marszałkowskiej i budowy kanalizacji, wójt odpowiedział, że nie ma możliwości wykonania jej, ale można ustawić studzienki na poboczu. Wójt przekazał też, że telefony wrzutowe będą zainstalowane w Łagiewnikach i Szczawinie, zaś w sprawie telefonów w Wiktorowie i przy ośrodku zdrowia w Słowiku odpowiedź Telekomunikacji jest negatywna, bo brak warunków technicznych.

Na inne wnioski odpowiedział pełnomocnik Zarządu Gminy Zgierz - koordynator d.s technicznych, Dariusz Kłys. Zarząd Gminy zgłosił umieszczenie w planach Starostwa Powiatowego na 2000 r. inwestycji: drogi przez Szczawin Duży, ul. Głównej i Długiej w Rosanowie, chodnika w Łagiewnikach i drogi Józefów-Ukraina. W sprawie odwodnienia ul. Marszałkowskiej, Zarząd występował do Wojewódzkiego Zarządu Dróg od 97 r., ale bez skutku.

W wolnych wnioskach i zapytaniach, przewodniczący Rady Gminy Zgierz, Władysław Ruprecht odczytał pismo z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, informujące, że Sejmik Wojewódzki przygotował 4 projekty uchwał w sprawie ograniczenia działalności (likwidacji przychodni specjalistycznych) Szpitala im. Kopernika w Łodzi. W. Ruprecht zaproponował radnym wyrażenie swego stanowiska.

Barbara Sobecka wystąpiła o nadanie Grotnikom statusu miasta-ogrodu. Klara Albińska-Roszkowska wypowiedziała się z zalem o likwidacji Komisji Statutowo-Prawnej: „Komisja Statutowo-Prawna opracowała Statut Gminy i to bez pomocy pana Sekretarza Gminy i pani Skarbnik Gminy. I dziś, na sesji, przy okazji, jeszcze Rada Gminy podjęła uchwałę o zlikwidowaniu Komisji... Statuty sołectw przekazemy chyba panu Sekretarzowi Gminy...”

Wójt Bronisław Matusz powiedział, że Zarząd zwracał się do Komisji Statutowo-Prawnej o opinie i wykonanie prac. „- Na Zarządzie wyrażaliśmy wiele pozytywnych opinii o pracy Komisji Statutowo-Prawnej. Dziękuję tej Komisji za opracowanie ważnych dokumentów, za twórczą, bardzo trudną pracę. Dziękuję też innym komisjom Rady Gminy za inicjatywy. Ich istnienie, potrzeba i dorobek są znaczące.”

Tekst i foto -Tomasz Soldenhoff

Dar dla Domu Dziecka

Na XI Sesji Rady Gminy Zgierz, która odbyła się 31 maja 99 r., pani **Klara Albińska - Roszkowska**, radna z Rosanowa, jako **jedyna** z Rady Gminy Zgierz ofiarowała swoją dietę za sesję dla **Domu Dziecka w Dąbrówce Wielkiej**.

T.S.

**ZAGUBIONO LEGITYMACJĘ STUDENCKĄ WSAP,
NA NAZWISKO SZYMAŃSKI MARCIN.**

Sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej
od dnia 17 maja 1999 r. do dnia 21 czerwca 1999 r.
z kontroli gospodarki finansowej przeprowadzonej na wniosek Rady Gminy Zgierz
w Gminnym Zakładzie Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej zs. w Dąbrowce Wielkiej
oraz w Gminnym Przedsiębiorstwie Komunalnym zs. w Dąbrowce Wielkiej

W Gminnym Zakładzie Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej (GZDiMP) Kierownik Zakładu p. Mirosław Burzyński do kontaktów z Komisją upoważnił p. Teresę Wojterę i oboje uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach. Komisja Rewizyjna poddała analizie dokumenty finansowe związane z ewidencją dochodów i wydatków Zakładu, sprawozdawczość finansową z działalności gospodarczej polegającej na wykonywaniu usług diagnostycznych.

Z przedstawionych dokumentów wynika, że od 1993 do 30.04.1999 r. przychody i koszty kształtowały się następująco:

P = przychody, K = koszty, P i K wyrażone w złotych

Rok	STACJA			TRANSPORT			WARSZTAT			POZOSTAŁE			DOTACJE		INWESTYCJE		PRZYCHODY	KOSZTY			
	P	% (2/21)	K	% (4/22)	P	% (6/21)	K	% (8/22)	P	% (10/21)	K	% (12/22)	P	% (14/22)	K	% (16/22)	P	% (18/22)	OGÓLEM	OGÓLEM	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
93	30.480	67,01	36.869	82,00											1.191	2,64	15.000	6.902	15,35	45.480	44.962
94	35.422	41,55	14.377	17,88					34.824	43,30	16.240	20,15			44.275	55,05	15.000	5.526	6,87	85.246	80.418
95	44.082	43,21	19.933	19,35					47.933	46,99	20.135	19,55			49.023	47,59	10.000	13.920	13,51	102.015	103.011
96	57.944	9,68	21.731	3,84	233.604	39,02	459.866	81,18	43.523	7,27	26.204	4,62	4.087	0,86	40.218	7,01	259.510	18.474	3,27	598.699	566.493
97	68.603	9,22	28.337	3,74	283.378	38,08	476.482	62,93	59.676	8,02	55.214	7,29	12.367	1,66	155.420	20,52	320.000	41.478	5,51	744.024	756.931
98	160.887	18,98	37.447	4,24	297.739	35,12	556.086	62,97	80.397	9,48	71.680	8,11	34.634	4,08	192.942	21,85	274.000	24.899	2,81	847.655	883.053
30.04.99	57.286	18,89	10.337	3,23	95.217	31,39	201.758	63,03	14.977	4,94	24.519	7,67	11.806	3,89	83.501	26,08	124.000			303.287	320.114
Razem	454.704		169.031		909.938		1.694.192		281.328		213.992		62.894		566.570		1.017.510	111.198		2.726.376	2.754.984

Stosunek dotacji przekazywanych z Urzędu Gminy Zgierz dla GZDiMP w latach 1993 – 30.04.1999 r. do wartości dochodów uzyskiwanych przez Zakład stanowi poniższa tabela

Lata	Przychód własny	Dotacja	% (stosunek kol.1 do kol. 2)
	1	2	3
1993	30.480,-	15.000,-	49,21
1994	70.246,-	15.000,-	21,36
1995	92.015,-	10.000,-	10,87
1996	339.159,-	259.510,-	76,52
1997	424.024,-	320.000,-	75,47
1998	573.655,-	274.000,-	47,76
30.04.1999	179.287,-	124.000,-	69,16

W tych samych latach koszty działalności stacji diagnostycznej i warsztatu w stosunku do przychodów z obu tych działalności kształtowały się na poziomie:

- 1/ 1997 r. - koszty stanowiły 65,13 % przychodu
- 2/ 1998 r. - koszty stanowiły 45,23 % przychodu
- 3/ 1999 r. - koszty stanowiły 48,23 % przychodu.

W OCENIE KOMISJI, WYPRACOWANEJ NA PODSTAWIE WW. DANYCH, ZAKŁAD NIE JEST W STANIE POKRYĆ KOSZTÓW ZWIĄZANYCH Z TRANSPORTEM Z PRZYCHODÓW UZYSKIWANYCH Z DZIAŁÓW:

- 1/ stacja diagnostyczna,
- 2/ warsztat remontowo-mechaniczny

OD 1997 R. WYSOKOŚĆ KOSZTÓW OGÓŁEM W STOSUNKU DO PRZYCHODÓW OGÓŁEM WZRASTA, I TAK:

- 1/ 1997 r. - koszty stanowiły *168,14 % przychodów,
- 2/ 1998 r. - koszty stanowiły 186,77 % przychodów,
- 3/ do 30.04.99 r. - koszty stanowiły 211,90 % przychodów.

Na przykładzie czterech pierwszych miesięcy roku 1999 wynika, że dotacja z budżetu Gminy Zgierz na ten okres jest przeznaczona na pokrycie wyniku z działalności w transporcie samochodowym i w pozostałej grupie wydatków. W trakcie kontroli Komisji przedłożono umowę o pracę zawartą w dniu 1.09.1998 r. na czas określony do dnia 31.12.1998 r. pomiędzy Kierownikiem GZDiMP a p. Andrzejem Tomczakiem na stanowisku operatora koparki – kierowca. Jako miejsce wykonywania pracy wskazano Gminną Spółkę Wodną „Moszczenica”

z siedzibą w Zgierzu. Z tą samą osobą zawarto kolejną umowę o pracę na czas nieokreślony w dniu 4.01.1999 r. wskazując ten sam rodzaj umówionej pracy i miejsce jej wykonywania. Komisji nie przedłożono listy obecności w pracy p. A.Tomczaka za okres objęty umowami o pracę. Według oświadczenia Kierownika zakładu p. A.Tomczak został zatrudniony na pisemne polecenie byłego Wójta. Pan A.Tomczak praktycznie wykonywał prace na rzecz Gminnej Spółki Wodnej „Moszczenica”. Komisja ustaliła, że wynagrodzenie p. A.Tomczakowi wypłacane było i jest przez Kierownika GZDiMP, a refundowane z budżetu Gminy Zgierz. W ogólnych kosztach w pozostałej działalności Zakładu nie są wykazywane (patrz tabela 1) środki finansowe przeznaczone na wynagrodzenia i pochodne z tytułu zatrudnienia p. A. Tomczaka. Za 4 miesiące 1999 r. z budżetu Gminy została przekazana GZDiMP kwota 5.312,12 zł z tytułu refundacji kosztów wynagrodzenia (wraz z pochodnymi) p. A. Tomczaka.

W OCENIE KOMISJI KIEROWNIK GZDiMP NIE SPEŁNIA FUNKCJI KIEROWNIKA W STOSUNKU DO P.A. TOMCZAKA I NIE WYKONUJE SWYCH CZYNNOSCI Z ZAKRESU PRAWA PRACY PRZYNALEŻNYCH MU Z TYTUŁU § 4 PKT 3 WŁASNEGO ZARZĄDZENIA NR 2/96 Z 15.12.1996 R. W SPRAWIE ZATWIERDZENIA REGULAMINU PRACY GZDiMP.

W trakcie kontroli Komisja Rewizyjna ustaliła, że dnia 1.07.1998 r. Dyrektor Wydziału Rolnictwa i Infrastruktury Technicznej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi upoważnieniem nr LD-13 (pismo RI III-5522/269/98) upoważnił GZDiMP z siedzibą w Dąbrowce Wielkiej, ul. Kościelna 6 do dokonywania badań technicznych pojazdów przewidzianych w art. 81 ustawy z dnia 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 98 r. poz. 602 z późniejszymi zmianami).

W upoważnieniu tym wskazane zostały warunki kontroli pojazdów w podstawowym zakresie badań.

Badania techniczne winny być dokonywane zgodnie z przepisami Prawo o ruchu drogowym, a także rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 1.02.1993 r. w sprawie warunków technicznych i badań pojazdów (j.t. z 1996 r. – Dz.U.Nr 155 poz. 772) oraz rozporządzenia z dnia 12.10.1995 r. w sprawie zakresu i sposobu przeprowadzania badań technicznych pojazdów oraz wzorów stosowanych przy tym dokumentów (Monitor Polski Nr 63 poz. 695).

GZDiMP został w ww. upoważnieniu pouczonej, że upoważnienie zostanie cofnięte w przypadku nieprzestrzegania przepisów powołanych powyżej aktów prawnych.

ZARZĄDZENIEM NR 11/98 WÓJTA GMINY ZGIERZ Z DNIA 13.07.1998 R. W SPRAWIE ADAPTACJI I ZAMIANY POMIESZCZEŃ MIĘDZY GMINNYM PRZEDSIĘBIORSTWEM KOMUNALNYM (GPK) A GMINNYM ZAKŁADEM DIAGNOSTYKI I MECHANIKI POJAZDOWEJ WÓJT GMINY ZGIERZ POLECIL KIEROWNIKOWI GZDiMP: „(...) PILNE WYKONANIE ŚCIANKI ODDZIELAJĄCEJ W GARAŻU ZAKŁADU ORAZ DOKONANIE ZAMIANY POMIESZCZEŃ WE

WSPÓŁPRACY Z KIEROWNIKIEM GPK P. KRYSZYŃĄ FELCZAK, TAK ABY UZYSKAĆ MOŻLIWOŚĆ WYBUDOWANIA PRZEJAZDOWEGO KANAŁU PRZEGLĄDOWEGO DLA DIAGNOZOWANYCH POJAZDÓW.(...)"

Do dnia zakończenia niniejszej kontroli Zarządzenie Wójta Gminy Zgierz nie zostało wykonane w zakresie dokonania zamiany pomieszczeń pomiędzy GZDiMP a GPK.

Zakład Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej, w ocenie Komisji Rewizyjnej, wykonuje badania techniczne pojazdów nie mając w pełni przystosowanej stacji do wymogów przewidzianych w uprzednio przywołanych przepisach. Świadczy o tym nie zainstalowanie urządzeń zakupionych w tym celu w dniu 28.11.1997 r.:

1/ szarpak SZ – 15 za kwotę brutto - 33.118,12 zł

2/ urządzenie najzdowe UNC 6A za kwotę brutto - 17.814,44 zł,

a także nie wykonanie, do dnia zakończenia kontroli, przejazdowego kanału przeglądowego dla diagnozowanych pojazdów.

Urząd Gminy Zgierz poleceniem księgowania z dnia 1.12.1993 r. przekazał nieodpłatnie GZDiMP środki trwałe. Wykaz środków trwałych stanowi załącznik do PT i obejmuje 12 pozycji, między innymi wśród nich są: budynek warsztatowy z urządzeniami, wiata magazynowa, budynek parterowy nie podpiwniczony, magazyn materiałów łatwopalnych, stacja paliw, sieć wodno-kanalizacyjna, energetyczna, telefoniczna, elektryczna oraz grunty o łącznej pow. 6.820 m² oraz wyposażenie stacji diagnostycznej.

W dniu 15.09.1995 r. Wójt H.Tomeczak i jego Zastępca M.Wróblewski wystosowali pismo do GPK (bez numeru), w którym stwierdzają, że: „(...) w związku z przebudowaniem budynku wiaty przez GPK uchwałą Zarządu z dnia 31.07.1995 r. należy zwrócić ww. wiatę do Zarządu Gminy protokołem przekazania PT (...)”.

KIEROWNIK ZAKŁADU P. BURZYŃSKI PROTOKOLEM PRZEKAZANIA (BEZ NUMERU) - PRZEJĘCIA ŚRODKÓW TRWAŁYCH Z DNIA 18.09.1995 R. PRZEKAZAŁ WIATĘ MAGAZYNOWĄ O WARTOŚCI POCZĄTKOWEJ 2.254,26 ZŁ ZASTĘPCY WÓJTA P. M.WRÓBLEWSKIEMU. W PROTOKOLE BRAK JEST PODMIOTU, KTÓREMU PRZEKAZUJE SIĘ WIATĘ.

Z charakterystyki umieszczonej w protokole wynika, że jest to „(...) konstrukcja stalowa ze ścianami z płyt eternitowych oraz siatki drucianej i posadzką betonową posadowiona na fundamentach z ławy betonowej(...)”.

Kierownik Referatu Budownictwa p. A.Florkowska pismem z dnia 26.05.1999 r. nr RB 7343/184/99 poinformowała Komisję, że: „(...) ZGODNIE Z POSIADANYM REJESTREM POZWOLEŃ NA BUDOWĘ OD 1973 R., URZĄD NIE WYDAWAŁ ŻADNEGO

POZWOLENIA NA BUDOWĘ, ROZBUDOWĘ LUB ADAPTACJĘ ISTNIEJĄCEGO BUDYNKU NA CELE BIUROWE ANI TEŻ NA INNE CELE NA DZIAŁCE 473/23 STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY ZGIERZ.(...)"

DO PISMA ZAŁĄCZONO KSEROKOPIĘ MAPY Z ZAZNACZONĄ LOKALIZACJĄ DZIAŁKI I BUDYNKAMI. NA ZAŁĄCZONEJ MAPCE NIE ZAREJESTROWANO BUDYNKU, KTÓRY MIALBY BYĆ W MYŚL ZARZĄDZENIA WÓJTA GMINY ZGIERZ NR 11/98 (WW.) PRZEDMIOTEM ZAMIANY.

W okresie od 30.10.1998 r. do 1.12.1998 r. w GZDiMP została przeprowadzona inwentaryzacja majątku Zakładu. W protokołach i inwentaryzacji nie wykazano wiaty na stanie majątku GZDiMP.

II.

Komisja Rewizyjna nie może wyrazić swojego stanowiska i opinii o działalności gospodarczej i wynikach finansowych Gminnego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Dąbrowce Wielkiej (GPK) a to dlatego, że nie otrzymała, mimo kilkakrotnych próśb, dokumentacji - urzędzeń księgowych od księgowej Przedsiębiorstwa p. Jadwigi Pilarczyk.

Księgowa GPK czterokrotnie zmieniała Komisji zestawienia: zobowiązań, należności, przychodów i rozchodów, zobowiązań krótkoterminowych i długoterminowych dotyczących działalności Przedsiębiorstwa, a które mogłyby być podstawą oceny funkcjonowania GPK.

Komisji przedłożono bilans za 1998 r. w którym wykazany został **ZYSK FINANSOWY NETTO 68.424 ZŁ.**

Do zakończenia kontroli w dniu 21.06.1999 r. księgowa nie potrafiła wyjaśnić gdzie są środki finansowe dające tak pozytywny wynik działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, które na dzień 31.12.1997 r. wykazywało wynik finansowy **ZE STRATĄ NETTO 71.022 ZŁ.** Po konfrontacji ze Skarbnikiem Gminy Zgierz p. Jadwigą Tyburą okazało się, że przedłożony Komisji bilans jest sporządzony z błędem i **W SPRAWOZDANIU POWINNA BYĆ WYKAZANA STRATA W KWOCIE 68.424 ZŁ.**

KOMISJA ZWRACA UWAGĘ PAŃSTWU RADNYM, ŻE NIE JEST TO ZWYKŁA POMYLKA W POSTAWIENIU ZNAKU „+” CZY „-”, PONIEWAŻ W BILANSIE, KTÓRY JEST SPRAWOZDANIEM FINANSOWYM Z DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA ZYSK I STRATA UJAWNIAJĄCE SĄ W ODREBNYCH POZYCJACH BILANSU.

Kierownik GPK p. K.Felczak przedłożyła Komisji rozliczenie dotacji za lata 1994-1999.

Zakład otrzymał dotacje w latach:

1/ 1994	-	73.000 zł
2/ 1995	-	61.700 zł
3/ 1996	-	121.253 zł

4/ 1997	-	81.000 zł
5/ 1998	-	203.000 zł
6/ do 25.05.1999	-	63.300 zł

(ze 155.800 zł przewidzianych w budżecie Gminy).

Ogółem 603.253 zł

Kierownik Przedsiębiorstwa nie składała sprawozdań do Urzędu Gminy Zgierz z rozliczenia dotacji otrzymanych z budżetu Gminy Zgierz za lata 1994-1997. Po raz pierwszy zostało sporządzone sprawozdanie z wykorzystania dotacji w roku 1998. W sprawozdaniu tym wykazane zostały inwestycje:

- 1/ w 1997 r. - modernizacja hydroforni w Giecznie,
- 2/ w 1998 r. - remont budynku przy ul. Kolejowej w Grotnikach (po pożarze)
- 3/ w 1998 r. - wymiana pomp głębinowych w:
 - a/ Białej,
 - b/ Kaniej Górze,
 - c/ Skotnikach,
 - d/ Ustroniu,

4/ w 1998 r. - izolacja studni wodomierzowych, montaż wodomierzy i zaworów w hydroforniach w: Białej, Janowie, Józefowie, Kęblinach, Kotowicach, Skotnikach.

Ze sprawozdania wynika, że część dotacji przeznaczona została na pokrycie niezbędnych kosztów związanych z administracją budynków komunalnych i mieszkań w ośrodkach zdrowia (w tym zakup węgla i oleju opałowego).

W sprawozdaniu tym nie zostały wykazane wielkości środków finansowych przeznaczonych na poszczególne zadania. Komisji nie przedłożono dokumentacji związanej z inwentaryzacją majątku GPK.

Jak oświadczyła p. Kierownik Przedsiębiorstwa inwentaryzacja taka nie została nigdy przeprowadzona. Skarbnik Gminy w dniu 28.06.1999 r. pisemnie, oświadczyła, na potrzeby Komisji, że w roku 1998 nie przeprowadziła, z braku czasu, kontroli gospodarki finansowej ani w GZDiMP, ani w GPK. Przeprowadziła Ona jednak kontrole zgodności pod względem rachunkowym sprawozdań finansowych RB-30 i bilansu zwracając uwagę na to, czy: „(...) kwoty wykazane w planowanych i przekazanych dotacjach zgodne są z budżetem Gminy, prawidłowo jest stosowana klasyfikacja budżetowa przychodów i wydatków, zachowana jest ciągłość sprawozdań w środkach obrotowych oraz czy przychody własne Przedsiębiorstwa pokrywają rozchody na wynagrodzenia i pochodne od nich.

SKARBNIK GMINY NIE BADAŁA JEDNAK DOKUMENTACJI ŹRÓDŁOWEJ BĘDĄCEJ PODSTAWĄ SPORZĄDZENIE SPRAWOZDAŃ FINANSOWYCH.

Rada Gminy Zgierz podejmując Uchwałę IX/57/99 w dniu 29.03.1999 r. w sprawie ustalenia opłat za wodę dostarczoną z wodociągów wiejskich z terenu Gminy Zgierz na prawo oczekiwania informacji o działalności Przedsiębiorstwa w zakresie produkcji wody i uzyskiwanych z tej działalności dochodów.

Komisji Rewizyjnej przedłożono sprawozdanie M-06 o wodociągach i kanalizacji za lata 1994-1998, z których wynika, że:

	1994	1998
Długość czynnej sieci rozdzielczej ulicznej w km w Gminie Zgierz	170,1	227,3
Liczba połączeń do budynków mieszkalnych i zbiorowego zamieszkania	3846	4574
Czynne źródła uliczne	4	4

W roku sprawozdawczym woda dostarczana odbiorcom to:

	94	95	96	97	98
w dm^3					
woda razem	219,9	306,0	320,0	350,1	357,7
w tym gospodarstwa domowe	200,4	275,2	288,6	327,1	337,0

Komisji Rewizyjnej nie przedłożono dokumentacji pozwalającej na precyzyjne stwierdzenie wysokości pozyskiwanych dochodów ze sprzedaży wody na dzień kontroli nie przedłożono indywidualnych kart kontowych odbiorców.

KOMISJA TYM SAMYM NIE MOŻE WYRAZIĆ OPINII O TZW. „STOPNIU ŚCIAŁALNOŚCI” ZA WODĘ.

W ocenie Komisji prowadzenie indywidualnych kart kontowych odbiorców wody pozwoliłoby na precyzyjne określenie stanu produkcji wody, wpływów środków finansowych za bieżące zużycie, stanu zaległości i regulowanie zaległości.

Na potrzeby Komisji, Kierownik Przedsiębiorstwa sporządziła rozliczenie z wyprodukowanej wody w 1998 r. i dla porównania w roku 1995 i 1994. Dochód ze sprzedaży wody przedstawia poniższa tabela:

(w złotych)

Lata	DOCHÓD ZE SPRZEDAŻY	
	wody do celów gospodarstwa domowego	wody do celów produkcyjnych
1998	262.790,73	31.050,00
1995	138.545,86	37.100,00
1994	52.131,60	15.316,40

**KIEROWNIK PRZEDSIĘBIORSTWA ANALIZUJĄC PRODUKCJĘ WODY KAŻDEGO ROKU Z GÓRY ZAKŁADA
TZW. STRATY, CZYLI ILOŚĆ WODY Z KTÓREJ NIE OSIĄGNIĘ DOCHODU:**

- 1/ 1998 - 9,6 tys. m³
- 2/ 1995 - 8,5 tys. m³
- 3/ 1994 - 4,2 tys. m³.

Nadto Przedsiębiorstwo nie uzyskuje dochodów z wyprodukowanych tzw. wód technologicznych, które w:

- 1/ 1998 r. wynosiły - 39.100,00 m³
- 2/ 1995 r. wynosiły - 3.680,28 m³
- 3/ 1994 r. wynosiły - 32.656,64 m³

Komisja Rewizyjna w dniu 30.06.1999 r. wniosła pismo do Wójta Gminy Zgierz o wyjaśnienie podstawy prawnej polecenia wyrażonego w piśmie RF 30210/46/99 z dnia 7.06.1999 r. a wydanego Kierownikowi GPK zs. w Dąbrowce Wielkiej w sprawie uregulowania zobowiązań wynikających z rachunków wystawianych dla GZWOZ przez MP GK sp. z o.o. w Zgierzu za wywóz nieczystości.

KOMISJA REWIZYJNA W SKŁADZIE:

- Przewodniczący - mgr Klara Albińska-Roszkowska *[signature]*
- Członkowie: - mgr Barbara Sobeca *[signature]*
- Jan Błaszczak *[signature]*

Zgierz, dnia 30 czerwca 1999 roku